WARSZAWA, CZWARTEK 5 CZERWCA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 149 (938)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI	8.85-06
DRUKARNIA	8.79-61

Historyczne dni W. Brytanii

Indie staną się dominium brytyjskim

Mountbatten rozwiązał „kwadraturę koła"

- **Pandit Nehru:** przyjmujemy propozycje angielskie
- **Jinnah:** zaprzestać natychmiast walk
- **Attlee:** decyzję powezmą sami Hindusi
- **Churchill:** konserwatyści nie sprzeciwiają się

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z New Delhi, że przedstawiciele hinduskiej partii Kongresowej, Ligi Muzułmańskiej i Sikhow zawiadomili wicekróla Indii, że przyjmują projekt rządu brytyjskiego, dotyczący przekazania władzy w Indiach. Zgoda przywódców politycznych Indii ma być podana do wiadomości publicznej po ogłoszeniu oświadczenia wicekróla Indii i ogłoszeniu szczegółów projektu. Przywódcy wszystkich trzech partii wystąpią za pośrednictwem rozgłośni New Delhi z apelem o pokój pomiędzy zwaśnionymi narodami w Indiach.

Wicekról Indii wyjaśnił przywódcom partii szereg zagadnień wypływających z projektu podziału Indii.

Rząd tymczasowy ma pozostać u władzy jeszcze w ciągu 2 miesięcy. Przez ten czas parlament brytyjski uchwali szereg ustaw, na których oprzeć się ma przekazanie władzy w Indiach. Jak sądzą, do tego czasu uda się przygotować grunt dla utworzenia rządu centralnego Pakistanu.

PRZEKAZANIE WŁADZY BĘDZIE PRZYŚPIESZONE

PARYŻ PAP. — W przemówieniu radiowym z okazji ogłoszenia planu organizacji polityczno - terytorialnej Indii, wicekról Mountbatten stwierdził, że zaproponował rządowi brytyjskiemu przekazanie władzy w Indiach jednemu lub dwu rządom Indii brytyjskich, które to rządy uzyskają statuty dominialne z chwilą powzięcia koniecznych kroków to znaczy za kilka miesięcy. Rząd brytyjski przyjął tę propozycję, odpowiedni projekt ustawy został już opracowany i zostanie przedłożony parlamentowi w ciągu obecnej sesji. Ustawa ta pozostawi rządom dwóch nowych państw indyjskich, jeżeli przyjęta będzie koncepcja podziału, wolną decyzję w sprawie stosunków wzajemnych lub też stosunków z innymi państwami należącymi do Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

W ten sposób otwiera się droga do ewentualnego przekazania władzy w Indiach o kilka miesięcy wcześniej niż przewidywali to najwięksi optymiści.

Jednocześnie ludność Indii brytyjskich będzie mogła swobodnie zadecydować o swej przyszłości. Lord Mountbatten dodał, że nie wspomina o księstwach indyjskich gdyż nowe decyzje rządu brytyjskiego odnoszą się do przekazania władzy jedynie w Indiach brytyjskich.

Wicekról wyraził przekonanie, że wszyscy urzędnicy i oficerowie brytyjscy, którzy będą musieli może pozostać jeszcze w Indiach przez pewien czas, uczynią wszystko możliwe ażeby dopomóc do urzeczywistnienia tego zadania.

PANDIT NEHRU I JINNAH PRZED MIKROFONEM

LONDYN PAP. — Wicepremier indyjskiego rządu tymczasowego Pandit Nehru, oświadczył przed mikrofonem radia: „Postanowiliśmy przyjąć propozycje rządu brytyjskiego". Następnie Pandit Nehru, podkreślił pragnienie Partii Kongresowej, nawiązania stosunków przyjaznej współpracy z W. Brytanią.

Z kolei zabrał głos przywódca Muzułmanów Jinnah, który nakazał Lidze Muzułmańskiej zaprzestanie wszelkiej agitacji w prowincji północno - zachodniej. Jinnah wyraził nadzieję, że wszystkie społeczności w Indiach będą współpracowały dla wielkości kraju. Zaznaczył on, że ostatecznie sama ludność Indii zadecyduje o przyszłości swej ojczyzny.

OWACJE W IZBIE GMIN

LONDYN (PAP). Na posiedzeniu Izby Gmin premier Attlee, powitany żywymi oklaskami, przedstawił plan brytyjski w sprawie nowej organizacji Indii. Zawiadomił on Izbę, że plan ten przewiduje przyznanie stanowiska dominium jednemu lub dwóm sukcesyjnym rządom indyjskim, co spotkało się z przychylnym przyjęciem wszystkich trzech ugrupowań indyjskich, reprezentowanych podczas rokowań, jakie przeprowadził w ciągu kilku ostatnich dni wicekról Indii lord Mountbatten.

Po wyrażeniu podziękowania lordowi Mountbattenowi, premier oświadczył: „Rząd brytyjski pragnie podkreślić, że nie ma zamiaru tworzenia dla Indii ostatecznej konstytucji. Jest to rzeczą samej ludności Indii. Plan ten nie zawiera również niczego co wykluczyłoby rokowania między poszczególnymi społecznościami indyjskimi w sprawie zjednoczenia Indii".

REFERENDUM

Rząd brytyjski doszedł do przekonania, że procedura przewidziana w planie stanowi najlepszą praktyczną metodę uwzględnienia życzeń ludności Indii, dotyczących opracowania przyszłej konstytucji. W tym celu mogą być powołane zgromadzenia konstytucyjne, reprezentujące prowincje, które nie zechcą wziąć udziału w istniejącej konstytuancie. Plan przewiduje, że organizacja polityczna poszczególnych prowincji będzie zależna od życzeń ludności.

Skoro tylko powzięta zostanie decyzja w tej materii, gubernator generalny (zamiast urzędu wicekróla powstać ma urząd gubernatora generalnego Indii, podobnie jak w pozostałych dominiach) ustanowi komisję demarkacyjną, która ustali granice. Plan przewiduje w pewnych okolicznościach zastosowanie referendum.

Premier podkreślił, że obecny plan odnosi się jedynie do terytorium Indii brytyjskich, albowiem sprawa księstw indyjskich ma być uregulowana drogą oddzielnych rokowań.

STANOWISKO OPOZYCJI

Były premier Churchill oświadczył, że jego stronnictwo nie przeciwstawi się rozwiązaniu sprawy Indii drogą nadania im statutu dominialnego. Konserwatyści zastrzegają sobie jedynie zajęcie stanowiska, co do niektórych szczegółów planu.

W kołach parlamentarnych przewidują, że stanowisko opozycji konserwatywnej zapewni szybkie załatwienie odpowiedniej ustawy przez obie izby parlamentu.

REZERWA PRASY INDYJSKIEJ

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera z New Delhi, dziennik nacjonalistyczny **„Indian News Chronicle"** zareagował na plan rządu brytyjskiego w sprawie Indii następującym nagłówkiem: „Wszystkie partie przyjmują nowy plan niechętnie".

ROZCZAROWANIE W WASZYNGTONIE

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że przedstawiciele Departamentu Stanu odmówili komentarzy na temat planu brytyjskiego w sprawie przyszłości Indii, wyrażając jedynie nadzieję, że okres przejściowy upłynie pokojowo. Jednak że obserwatorzy nieoficjalni podkreślili wyraźnie swe rozczarowanie z powodu możliwości podziału Indii. Oświadczyli oni, że Stany Zjednoczone „niewątpliwie uznają dyplomatycznie Pakistan, jeżeli i gdy nadejdzie odpowiednia chwila".

Obrady plenum KCZZ

Wydajność pracy robotnika rośnie

a spekulanci zarabiają na zwyżce cen

W dniu 3 bm. rozpoczęły się w Warszawie plenarne obrady Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Zjazd otworzył przewodniczący KCZZ, tow. Witaszewski, który wygłosił zasadniczy referat o położeniu ekonomicznym klasy robotniczej w obecnej sytuacji.

Tow. Witaszewski zaznaczył, że znajdujemy się w krytycznym momencie, kiedy to wskutek pod wyżki cen, spowodowanej spekulacją, płace realne robotników zostały obniżone. W związku z tym związki zawodowe zwróciły się do Rządu o zastosowanie środków zaradczych przeciw orgii spekulacyjnej. Dwie partie robotnicze, PPR i PPS, ułożyły program, który po zatwierdzeniu przez Sejm stanie się tamą przeciwko zwyżce cen.

Dochód warstw pośrednich w chwili obecnej jest nieproporcjonalnie wielki. Z drugiej strony osiągnięcia naszej produkcji wskazują na wzrost wydajności pracy robotnika, którego zarobki realne ciągle się obniżają.

Uzdrowienie istniejącej sytuacji może nastąpić przez uregulowanie wymiany towarowej i odpowiednią politykę podatkową w stosunku do warstw pośrednich, pozwalającą na uchwycenie prawdziwych ich zarobków.

Na zakończenie tow. Witaszewski sprecyzował dokładnie wytyczne dla walki ze spekulacją.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której przemawiali przedstawiciele poszczególnych związków zawodowych z terenu. Zabrał również głos sekretarz generalny KCZZ — tow. Kuryłowicz.

Shinwell



Przewodniczący egzekutywy Partii Pracy. Patrz korespondencja na str. 3.

Sejm upoważnia Ministra Skarbu

do zaciągania pożyczek

Posiedzenie Sejmu w dniu 3 czerwca nie wzbudziło większego zainteresowania. Zasadnicze ustawy antyspekulacyjne i przeciwdrożyźniane zostały uchwalone dnia poprzedniego, a trzecie czytanie ustawy o usprawnieniu podatku gruntowego, wobec dyskusji, przeprowadzonej przy drugim czytaniu, było tylko formalnością. Ustawa została przyjęta głosami całej izby przeciw głosom PSL.

Przed porządkiem dziennym **posłowie Nowak i Nadobnik (PSL)** wnieśli poprawki do protokółu z poprzedniego zebrania, proponując przywrócenie skreślonych ustępów tych przemówień. Marszałek oświadczył, że sprawę przekaże Prezydium Sejmu i udzieli odpowiedzi na następnym posiedzeniu.

Ustawa o zaopatrzeniu inwalidzkim

Referent Komisji Skarbowo - Budżetowej, **poseł Strzałkowski (SD)** oświetlił rządowy projekt ustawy o **zaopatrzeniu inwalidzkim**. Projekt ten rozszerza ustawodawstwo inwalidzkie na bojowników ludowej Hiszpanii w latach 1936 — 39 oraz polskich uczestników jugosłowiańskiej partyzantki w czasie okupacji. Izba w drugim i trzecim czytaniu jednomyślnie projekt przyjęła.

W imieniu tej samej Komisji **tow. pos. Krygier (PPS)** referuje projekt ustawy, upoważniającej Ministra Skarbu do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych do wysokości ćwierć miliarda dolarów. Celem pożyczki jest odbudowa kraju. Część jej, wynosząca 114,5 miliona dolarów dotyczy zaciągniętych już zobowiązań wobec Szwecji i ZSRR, reszta przewidziana jest na pożyczkę w Międzynarodowym Banku w USA, o którą Ministerstwo Skarbu zabiega. I ten projekt ustawy zyskał jednomyślną aprobatę izby.

Polski instytut spraw międzynarodowych

W ostatnim punkcie porządku dziennego **tow. prof. Raabe (PPS)** złożył sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu **Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.** Utworzenie takiego instytutu, oświadcza mówca, ma wielkie znaczenie dla zagranicznej polityki i zrozumienia stosunków gospodarczych, społecznych i politycznych w innych państwach. Instytuty takie istnieją również w innych krajach. Jednomyślność wczorajszego posiedzenia została ukoronowana przyjęciem i tego projektu ustawy, bez czyjegokolwiek sprzeciwu w drugim i trzecim czytaniu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Marszałek zawiadamia posłów, że wpłynęła interpelacja Klubu PSL w sprawie spalenia w dniach 27 i 28 maja przez bandy ukraińskie szeregu wsi. Interpelacja została skierowana do Prezesa Ministrów.

Na tym 35-minutowe posiedzenie Sejmu zostało zamknięte.

PPS w walce z drożyzną

Odprawa sekretarzy Wojewódzkich PPS

W gmachu CKW PPS odbyła się pod przewodnictwem sekretarza CKW PPS tow. Ćwika odprawa sekretarzy Wojewódzkich Komitetów PPS, poświęcona omówieniu bieżących zadań PPS na odcinku gospodarczym.

Referat o sytuacji gospodarczej wygłosił sekretarz CKW PPS dla spraw ekonomicznych tow. Rapacki.

Tow. Ćwik omówił uchwaloną przez Sejm ustawę o zwalczeniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie towarowym, która w najbliższym czasie wejdzie w życie i przedstawił zadania PPS w związku z wykonaniem tej ustawy. Nowa ustawa wymaga od organizacji terenowych PPS dalszego rozszerzenia działalności nad stabilizacją życia gospodarczego kraju.

Sekretariat Generalny CKW PPS wyznaczył swoim pełnomocnikiem do spraw walki z lichwą, drożyzną i sabotażem gospodarczym tow. Surzyckiego, zastępcą pełnomocnika tow. Zakrzewskiego.

Plenum Sejmu zbierze się ponownie w drugiej połowie czerwca

Przy zamknięciu posiedzenia plenum sejmowego w dniu 3 czerwca br. Marszałek Sejmu zapowiedział, że o ponownym posiedzeniu plenarnym posłowie zostaną zawiadomieni. Jak wiadomo, Komisja Skarbowo-Budżetowa zakończyła już prace nad całokształtem budżetu R. P. Tym niemniej jednak techniczne opracowanie wniosków Komisji i przygotowanie druków sejmowych wymaga pewnego czasu. W związku z tym projektowane początkowo na koniec pierwszej dekady czerwca posiedzenie plenarne Sejmu dla zatwierdzenia budżetu ulegnie zwłoce i odbędzie się w terminie ściśle jeszcze nie ustalonym, w końcu drugiej dekady czerwcowej.

Ufundowanie grobowca Towarzysza Mieczysława Niedziałkowskiego

Wezwanie CKW PPS

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej ogłosił następujące wezwanie:

W dniu 21 czerwca upływa siódma rocznica tragicznego zgonu Towarzysza Mieczysława Niedziałkowskiego, zamordowanego przez oprawców hitlerowskich w egzekucji na Palmirach.

Polska Partia Socjalistyczna najlepiej czci pamięć swojego wielkiego przywódcy i żarliwego trybuna przez kontynuację walki o realizację celów, które Jemu przyświecały i za które oddał On życie. W pamięci każdego polskiego socjalisty trwale pozostanie świadomość wspaniałego poświęcenia i bezgranicznego oddania Towarzysza Mieczysława Niedziałkowskiego sprawie Socjalizmu i Jego głębokiej miłości Ojczyzny. —

Czerpiąc wskazania z dzieła życia Towarzysza Niedziałkowskiego, członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej nie zapomną także o miejscu, gdzie spoczywają Jego szczątki.

W siódmą rocznicę stanie na Jego grobie skromny pomnik, taki, na jaki nas stać w dwa lata po zakończeniu wojny.

Grobowiec Towarzysza Niedziałkowskiego ufundowany będzie zbiorowo przez wszystkich członków Polskiej Partii Socjalistycznej. Aby każdy pepesowiec wniósł swój udział do dzieła ufundowania grobowca, CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ POSTANAWIA:

1. Otwiera się wśród członków i sympatyków PPS zbiórkę na Fundusz grobowca Tow. Mieczysława Niedziałkowskiego.

2. Każdy członek PPS wpłaci na ten fundusz SYMBOLICZNĄ ZŁOTÓWKĘ, jednak nie więcej. Symboliczną złotówkę wpłacą wszyscy członkowie i sympatycy PPS do Komitetów terenowych PPS na specjalnie na ten cel sporządzone przez Komitety listy. Dobrze jest połączyć zbiórkę z zebraniami, poświęconymi omówieniu postaci i działalności Towarzysza Niedziałkowskiego.

3. Termin zakończenia zbiórki ustala się na dz. 18 czerwca. W tym terminie Wojewódzki Komitet PPS prześle zebrane sumy wraz z listami wpłacających do CKW PPS.

Wszystkie terenowe Komitety PPS rozpoczną natychmiast zbiórkę. W ten symboliczny sposób pepesowcy całego kraju wezmą bezpośredni udział w ufundowaniu grobowca wielkiego Szermierza Polskiego Socjalizmu.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 4 czerwca.

Ku czci tow. Niedziałkowskiego

Na str. 1 ogłaszamy dziś wezwanie CKW PPS w sprawie ufundowania grobowca tow. Mieczysława Niedziałkowskiego. Ma to być skromny pomnik, „taki, na jaki nas stać w dwa lata po zakończeniu wojny". Skromność pomnika nie będzie sprzeczna z charakterem wielkiego naszego przywódcy, który łączył walory umysłu i serca z niezwykłą skromnością i przystępnością.

Równie zgodny z charakterem tow. Niedziałkowskiego będzie sposób przeprowadzenia zbiórki, w wyniku której powstanie fundusz grobowca. Każdy towarzysz i sympatyk PPS wpłaci na ten fundusz symboliczną złotówkę, jednak nie więcej. Chodzi o to, by pomnik na grobie ostatniego redaktora naczelnego „Robotnika", który nie przerwał swej pracy we wrześniu 1939 roku, był dziełem wieluset tysięcy towarzyszy, a nie małej liczby Jego najbliższych przyjaciół i współpracowników.

Codziennie czcimy pamięć tow. Niedziałkowskiego, zbliżając się do tych celów, dla których poświęcił On Swe życie.

W dniu rocznicy Jego tragicznego zgonu spotkamy się przy Jego grobowcu na Palmirach i oddamy hołd pamięci wielkiego trybuna Polskiej Partii Socjalistycznej.

Podział Indii

W Londynie i w Indiach ogłoszono jednocześnie, że rząd W. Brytanii postanowił utworzyć dwa niepodległe państwa — Hindustan i Pakistan, kładąc kres walce narodowościowej między hindusami i muzułmanami i realizując przyrzeczenie ogłoszenia niepodległości Indii. Jeśli zestawić to oświadczenie z uprzednio ogłoszoną zapowiedzią wycofania wszystkich wojsk brytyjskich z Indii w terminie do końca czerwca 1948 roku, i jeśli założyć, że te dwie deklaracje rządu brytyjskiego będą wykonane, oznaczałoby to, że rzeczywiście nastąpiła wielka zmiana w polityce kolonialnej Wielkiej Brytanii.

Piszemy tak ostrożnie i wstrzemięźliwie, gdyż dotychczas polityka angielska w Indiach (podobnie zresztą, jak w Palestynie) polegała właśnie na wykorzystywaniu waśni narodowościowych dla utrzymania i obrony interesów imperialistycznych. Rząd Partii Pracy, niestety, w dziedzinie polityki zagranicznej, a zwłaszcza na odcinku kolonii kontynuował z małymi odchyleniami linię polityczną brytyjskiej partii konserwatywnej.

Jeśli jednak obecnie zdecydował się, jak donoszą depesze, na przystąpienie do realizacji niepodległości Indii, kraju liczącego blisko 400 milionów mieszkańców, możemy ocenić to posunięcie jako krok pozytywny, choć zdajemy sobie sprawę z tego, że rząd angielski uczyni wszystko, co leży w jego mocy, by związać jaknajściślej Indie — tę „perłę Korony Brytyjskiej" z Londynem. Przyszłość więc dopiero pokaże, w jakiej mierze formalna niepodległość Indii będzie równoznaczna z faktyczną niepodległością tego kraju.

3 premierów

Trzech premierów trzech różnych i odległych krajów wykazało ostatnio swą całkowitą uległość wobec kapitału amerykańskiego. Prawie jednocześnie premier Włoch de Gasperi premier Węgier Nagy i premier Japonii Katayama w tej czy innej postaci wykonali żądania amerykańskie.

Premier Włoch doprowadził do wyeliminowania z rządu socjalistów i komunistów partii mających największe wpływy wśród włoskich mas ludowych. W zamian za to, gen. Marshall przyrzekł ratyfikację przez USA traktatu pokojowego z Włochami i „pomoc" Stanów Zjednoczonych.

Premier Węgier Nagy zdezerterował do Szwajcarii i umożliwił Departamentowi Stanu USA wstrzymanie kredytów w wysokości 30 mil. dolarów aż do „wyjaśnienia sytuacji". Ta sama suma jednocześnie skierowana została do Iranu, który wykazuje więcej zrozumienia dla zasad „demokracji amerykańskiej".

Wreszcie premier Japonii — „socjalista" nieznany nikomu w międzynarodowym ruchu socjalistycznym — utworzył rząd w myśl wskazówek faktycznego dyktatora Japonii, amerykańskiego generała Mac Arthura.

Ten przypadkowy a raczej właśnie nie przypadkowy zbieg wydarzeń w trzech tak odległych krajach świadczy o wzrastającej aktywności kapitału amerykańskiego, który jednocześnie tym głośniej krzyczy o „imperialistycznych zamiarach" ZSRR...

Ambasador Turcji w Belwederze

W dniu 3 b. m. Ambsador nadzwyczajny Republiki Tureckiej w Warszawie p. Sevki Berker złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Lęk przed trzecią partią w USA

wśród doradców Trumana

Wallace pracuje na fotel prezydenta

Fala protestów przeciw ustawie antyrobotniczej

N. JORK (PAP). — W środę odbędzie się w N. Jorku szereg wieców protestacyjnych przeciwko uchwaleniu ustawy antyrobotniczej. Burmistrz Nowego Jorku — William O'Dwyer — będzie przemawiał na wiecu w Madison Square Garden. Jako inni mówcy wystąpią m. in. sen. Wagner i przewodniczący związków zawodowych Murray.

Dziennik „NEW YORK HERALD TRIBUNE" podkreśla, że doradcy Trumana, wśród których znajduje się minister pracy Schwellenbach, uważają, że podpisanie przez prezydenta ustawy antyrobotniczej stałoby się niezawodnym impulsem do powstania trzeciej partii pod przewodnictwem Wallace'a. Partia ta nie zdołałaby — zdaniem obserwatorów — przeprowadzić swego kandydata na prezydenta w 1948 roku, lecz mogłaby zebrać około miliona głosów i pozbawić demokratów kluczowych stanowisk.

POPULARNOŚĆ WALLACE'A

B. minister spraw wewnętrznych z czasów prezydenta Roosevelta — Harold Ickes — omawia na łamach dziennika *„New York Post"* popularność, którą się cieszy b. min. handlu Henry Wallace w Ameryce. Min. Ickes tłumaczy, że społeczeństwo amerykańskie odczuwa brak kierownictwa, któreby miało przynajmniej pozór jakiegoś idealizmu, a poza tym odznaczałoby się odwagą. Wielki odłam społeczeństwa amerykańskiego wierzy, że właśnie Henry Wallace posiada te cechy, których nie widać ani wśród demokratów odłamu trumanowskiego, ani tym bardziej wśród republikanów. Ickes stwierdza, że w roku 1948 Wallace nie zdoła objąć stanowiska prezydenta, lecz pracuje już obecnie nad tym, by być wybranym w roku 1952.

CO WART BĘDZIE TAKI POKÓJ

Znany publicysta liberalny i komentator radiowy William L. Shirer stwierdza na łamach dziennika „New York Herald Tribune", że Hoover, proponując zawarcie „odrębnego pokoju" z Niemcami i Japonią, namawia Stany Zjednoczone do powtórzenia błędu z 1919 r. Shirer ubolewa, że projekt Hoovera zdaje się znajdował posłuch w Białym Domu. Pokój, zawarty z jakimś tymczasowym rządem niemieckim w brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej, nie byłby wart papieru, na którym zostałby podpisany.

USTAWA ANTYLYNCHOWA

Senatorowie Wagner i Morse wnieśli do senatu projekt ustawy antylynchowej.

Uchwalenie tych projektów byłoby pierwszą skuteczną próbą w historii St. Zjednoczonych — zapobieżenia lynchom.

243 tys. uchodźców poza krajem

Ostatnie dane pozwalają na ustalenie cyfr, obrazujących ilość Polaków, przebywających jeszcze poza krajem. Chodzi tylko o osoby cywilne, które znalazły się za granicą po wrześniu 1939.

We wszystkich strefach okupacyjnych w Niemczech jest 170.000 Polaków, w Austrii — 33,000, w Afryce — 30.000, w Libanie — 5.000 oraz w Indiach — 5.000.

W maju 102,6% planu wykonali górnicy

W maju rb., w okresie 23 dni pracy, przemysł węglowy osiągnął cyfrę 4.459.204 ton, podczas gdy plan przewidywał wydobycie w tym miesiącu na 4.347.690 ton. Plan państwowy wykonano w 102,6 procentach.

Najwięcej węgla wydobyło Rudzkie Zjednoczenie P. W., wydobywając 520.249 ton.

Pod względem wydajności dziennej, przypadającej na jednego robotnika, przoduje Chorzowskie Zjednoczenie P. W. z przeciętną 1.331 kg.

Przeciętna wydajność dla całego Przemysłu Węglowego wynosi 1.115 kg. na robotniko-dniówkę.

Doniosła rola Polski w Europie

Znamienny dwugłos po obu stronach barykady

Organ bankierów USA:

N. JORK (PAP). Organ amerykańskich kół gospodarczych „Wallstreet Journal", omawiając sprawę udzielania pożyczek krajom europejskim, zniszczonym przez wojnę, stwierdza, że sprawa udzielenia pożyczki Polsce jest obecnie szczególnie pilna.

Polska jest jednym z trzech wielkich producentów węgla w Europie. Rzeczoznawcy twierdzą, że Polska może w szybkim czasie wydobyć więcej węgla, niż Anglia i Zagłębie Ruhry, a wydobycie węgla jest w chwili obecnej jedną z najważniejszych spraw odbudowy Europy.

Komunistyczny minister Francji:

PARYŻ (PAP). B. minister Pierre Cot w rozmowie z dziennikarzami na temat swego pobytu w Polsce oświadczył: „Gruntowne zmiany zaszły w Polsce. Zamiast kraju o wielkiej własności ziemskiej — widzimy obecnie kraj, którego przemysł szybko rozwija się. Przyszła Polska stanowić będzie poważną pozycję gospodarczą w Europie i będzie niewątpliwie czynnikiem równowagi europejskiej. Ożywienie polsko-francuskich stosunków gospodarczych przyczyni się do wzrostu dobrobytu Polski i Francji. Podstawą bezpieczeństwa Francji jest pakt francusko-radziecki, który powinien być uzupełniony paktem francusko-polskim".

Podpisanie układu handlowego między Polską a Austrią

W dniu 3 czerwca rb. podpisana została umowa handlowa polsko-austryjacka na okres od 1 sierpnia 1947 r. do 31 lipca 1948 r. oraz protokóły dodatkowe na okres przejściowy.

Umowa przewiduje po stronie polskiej eksport węgla, ryb, nasion i innych artykułów na sumę około 9 milionów dolarów, w zamian za dostawy maszyn, instalacji i aparatów dla górnictwa, hutnictwa i innego przemysłu, jak również dostawy artykułów technicznych, następnie magnezytu, grafitu, talku, kos i niektórych maszyn dla rolnictwa za inne świadczenia.

Podpisana umowa zapoczątkowuje regularną wymianę polsko-austryjacką, opartą na stałych podstawach i zgodną z tradycjami gospodarczymi oraz uzupełniającymi się interesami obydwu krajów.

Ilość węgla przewidziana umową wynosi 600 tysięcy ton. Nowa umowa zapoczątkowuje nowy w warunkach polskich rodzaj eksportu: eksport ryby morskiej (dorsza) o wartości 700 tysięcy dolarów rocznie.

Wartość importu towarów z Austrii do Polski oceniona jest w umowie na około 5 milionów dolarów, resztę zaś potrzebną na pokrycie polskiego eksportu stanowią ze strony austryjackiej inne świadczenia.

Szybka likwidacja kryzysu na Węgrzech

Nowy pre[illegible]ier ma zaufanie partii robotniczych

Czystka w partii drobnych rolników

BUDA-PESZT (PAP). — W wywiadzie prasowym, nowy premier węgierski Dinnyes wyraził nadzieję, że okres kryzysu, wywołanego przez ludzi, którzy, współpracując z reakcją, usiłowali przeszkodzić demokratycznemu rozwojowi narodu węgierskiego, już minął. „Skierujemy wszystkie nasze wysiłki — oświadczył premier — na konsolidację demokracji i podwyższenie stopy życiowej mas pracujących, zgodnie z 3-letnim planem gospodarczym. W tym dążeniu mamy poparcie ze strony innych partii, wchodzących w skład koalicji".

Nowy przewodniczący partii drobnych rolników Istvan Dobi oświadczył korespondentowi dziennika „A Reggel": „Kierując pracami partii, będę liczył na poparcie jej członków, znanych mi dobrze ze swych przekonań demokratycznych, a przede wszystkim tych, z którymi walczyłem wspólnie w ciągu ubiegłych 15 lat i których przekonania znam osobiście. Chciałbym, aby partie robotnicze wierzyły w szczerość naszych uczuć demokratycznych oraz, aby obdarzyły zaufaniem kierownictwo partii drobnych rolników".

Przywódca partii socjalistycznej Szakasic złożył oświadczenie, w którym apelował do partii drobnych rolników, aby przeprowadziła w swych szeregach czystkę. Mówca wypowiedział się za koniecznością przeprowadzenia nowych wyborów, aby dać narodowi węgierskiemu możność powzięcia decyzji, czy chce rządów ludowych, czy rządów bankierów i kapitalistów.

Wicepremier Rakosi wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „Szybkie rozwiązanie kryzysu politycznego świadczy o zdrowych podstawach demokracji węgierskiej. Partia komunistyczna Węgier ma zaufanie do nowego premiera i wierzy, że stanowisko jego w sprawie spisku antyrepublikańskiego będzie zupełnie inne, niż stanowisko Ferenca Nagy, który sam brał udział w spisku. Naród węgierski domaga się, aby raz na zawsze położono kres antydemokratycznej konspiracji.

BUDAPESZT (SAP). Rozgłośnia budapeszteńska ogłosiła wczoraj, że przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Varga, który jest członkiem partii drobnych rolników, wczoraj opuścił swe mieszkanie samochodem. Okazało się później, że przekroczył granicę węgierską.

Ogłoszono tu o powołaniu przez stronnictwo drobnych rolników 5-osobowej komisji z zadaniem przeprowadzenia czystki w partii.

KONTROLA BANKÓW

Wczoraj ogłoszono rozporządzenie w sprawie kontroli państwowej nad bankami. Wszystkie inwestycje zagraniczne w 12 największych bankach mają być zgłoszone do września br. Wiceminister skarbu ogłosił szczegóły podatku majątkowego, który zostanie wprowadzony na Węgrzech. Podatek ten będzie miał zastosowanie do wszystkich majątków nagromadzonych w ciągu ostatnich 7 lat, a stopa jego wahać się będzie od 20 do 75 proc. Celem tego podatku jest obciążenie zamożnych warstw na rzecz trzyletniego planu gospodarczego.

Nowy rząd węgierski postanowił zwołać parlament na 10 czerwca. Na tym posiedzeniu mają być wniesione ważne projekty ustaw.

Strajki grożą Francji klęską

oświadczył Ramadier w parlamencie

Frank nie będzie zdewaluowany

PARYŻ. (Obsł. wł.). — Na wtorkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego omawiano m. in. sprawę zarządzeń mobilizacyjnych w stosunku do robotników elektrowni i gazowni. Deputowany Fajon oświadczył, że zarządzenia te są pogwałceniem prawa strajku i zażądał jak najszybszej dyskusji nad tą sprawą. Premier Ramadier oświadczył, że rząd nie może zgodzić się na debatę w tej kwestii. Premier dodał, że nie słyszał nic o tym by zarobki robotników gazowni i elektrowni były anormalnie niskie. Zarzucił on komunistom, że obstając przy prawie strajku dla pracowników tej znacjonalizowanej gałęzi przemysłu, narażają na szwank dobro narodu. Stanowisko rządu nie jest ograniczeniem konstytucyjnego prawa strajku, chodzi bowiem w danym wypadku o specjalne okoliczności przewidziane ustawą.

Premier poruszył również sprawę strajku piekarzy oświadczając, że i w tej sprawie widzi tendencję do wytworzenia napiętej atmosfery. Premier Radmadier zarzucił komunistom „atakowanie republiki", oświadczając, że kryzys rządowy byłby w obecnych warunkach kryzysem reżimu. Kończąc Ramadier zażądał odrzucenia interpelacji.

Jak stwierdza agencja France Presse, premier Ramadier zaprzeczył kategorycznie pogłoskom, jakoby rozważano sprawę nowej dewaluacji franka.

Pomimo strajku 5 tysięcy pomocników piekarzy i 2 tysięcy pracowników stacji benzynowych, w Paryżu nie daje się jeszcze odczuć brak chleba ani benzyny. Dotychczas około 75 proc. piekarń jest czynnych, ponieważ sami właściciele pracują.

Pogłoski o ewakuacji z Włoch wojsk USA

LIVORNO (SAP). W Livorno rozpoczęła się konferencja komendantów wojsk amerykańskich w Europie. Mimo dyskrecji otaczającej prace konferencji, koła amerykańskie dają do zrozumienia, że rozmowy odnoszą się do ewakuacji wojsk amerykańskich z półwyspu Apenińskiego zaraz po podpisaniu traktatu pokojowego. Część wojsk ma być skierowana do Niemiec.

Dzisiaj przyjedzie ambasador W. Brytanii

W dniu dzisiejszym o godz. 10.15 na lotnisko Okęcie przybędzie z Londynu nowo-mianowany ambasador Wielkiej Brytanii w Polsce Sir Donald St. Clair Gainer.

Sir Gainer urodził się w roku 1891 w Thrapston (Środkowa Anglia). Jest od wielu już lat w służbie dyplomatycznej. Od roku 1932 do 1938 był konsulem generalnym w Monachium, do roku 1944 — ministrem pełnomocnym w Wenezueli, następnie zaś do chwili obecnej — ambasadorem W. Brytanii w Brazylii.

Przed odlotem ambasador Gainer złożył korespondentowi PAP-u w Londynie następujące oświadczenie: „Jestem ogromnie rad z tego, że jadę do Polski, gdzie będę miał możność obserwowania jak Polska odbudowuje się i usuwa potworne zniszczenia wojenne. Interesują mnie specjalnie polskie Ziemie Zachodnie. Uważam, że tereny, które Polska odzyskała na Zachodzie przyczynią się w dużym stopniu do jej odbudowy. Wielka Brytania pragnie utrzymać jak najlepsze stosunki z Polską. Sądzę, że swobodna wymiana poglądów jest najlepszą gwarancją zacieśnienia przyjaźni brytyjsko - polskiej".

Komisja ONZ wyjeżdża do Palestyny

pod przewodnictwem szwedzkiego sędziego

LAKE SUCCESS (SAP) — Jedenastu członków palestyńskiej Komisji ONZ odbyło we wtorek prywatne posiedzenie, poprzedzające sesję plenarną. Na posiedzeniu uchwalono jednomyślnie, że decyzja zwiedzenia obozów uchodźców w Europie zapadnie dopiero w chwili, kiedy komisja znajdować się będzie w Palestynie.

Komisja uzgodniła tekst listów, jakie mają być wysłane do piętnastu organizacji, które zgłosiły swój udział, jako świadkowie w sprawie Palestyńskiej. Organizacje te mają złożyć do dn. 6 czerwca pisemne deklaracje, tak, aby komisja miała czas zadecydować, które z nich będą upoważnione do składania zeznań. Odjazd komisji do Palestyny przewidziany jest około 10 czerwca.

Przewodniczącym Komisji został wybrany szwedzki sędzia Emil Sandstrom, a dr. Alberto Ulisa (Peru) — wiceprzewodniczącym.

Nocne obrady

Komisji Sejmowych

W dniu 3 czerwca r. b. przed posiedzeniem plenarnym obradowała pod przewodnictwem **posła Brzezińskiego (SP)** Komisja Narodowościowo Wyznaniowa nad projektem ustawy w sprawie zmiany dekretu o stosunku Państwa do kościoła ewangelicko-augsburskiego. Wyjaśnień udzielał przedstawiciel Ministerstwa Administracji Publicznej. Projekt został przez Komisję przyjęty wraz z poprawką Komisji.

Nocne rodaków rozmowy odbywały się z dnia 2 na 3 czerwca r. b. w gmachu Sejmu. Obradowała mianowicie Sejmowa Komisja Odbudowy pod przewodnictwem Prezydenta Stolicy, **tow. Tołwińskiego** i w obecności **tow. ministra Kaczorowskiego.** Komisja postanowiła wstrzymać się z uchwaleniem ustawy o normach i standardach budowlanych celem szczegółowego jej rozpracowania. Podobna uchwała zapadła w stosunku do ustawy o popieraniu budownictwa. **Oba te projekty zostaną rozpatrzone na posiedzeniu Komisji w dniu 9 czerwca r .b. Komisja zbierze się jednak** również wcześniej w dniu 7.VI rb. i rozpatrzy projekt ustawy o odbudowie Warszawy i podejmie uchwały do planu inwestycyjnego Ministerstwa Odbudowy.

Również nocą obradowali posłowie Komisji Wojskowej. Sprawa jednak nie była tajna. Obradowano nad tekstem roty przysięgi Wojska Polskiego. Komisja przyjęła poprawkę zmierzającą do zastąpienia słów „z niewoli" słowami „z przemocy". Projekt ustawy wraz z poprawką zostanie przedstawiony na plenum sejmowym.

Polki objęły patronat nad trzema więzieniami w Hiszpanii

Na apel hiszpańskiej bojowniczki o wolność i demokrację, Dolores Ibarruri, Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet wzięła pod opiekę 3 więzienia hiszpańskie, w których znajdują się więźniarki polityczne, bojowniczki o Hiszpanię Ludową.

I tak: Katowicki Oddział Ligi Kobiet przyjął patronat nad więzieniem w Barcelonie, zaś łódzki i warszawski — nad więzieniami w Wentes i Madrycie.

Literaci czechosłowaccy na Wybrzeżu

Literatów czechosłowackich, przybyłych na Wybrzeże, witali przedstawiciele Związku Zawodowego Literatów Polskich.

Podczas swego pobytu na Wybrzeżu goście zwiedzili port w Gdyni i Gdańsku oraz Kaszubską Szwajcarię.

W kilku wierszach

— Amb. tow. Oskar Lange powrócił do zdrowia i wznowił swą pracę w kierowaniu delegacji polskiej w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

— Wszystkie dzienniki radzieckie zamieściły obszerne artykuły, poświęcone pamięci przewodniczącego Prezydum Rady Najwyższej ZSRR Michała Kalinina, którego rocznica śmierci przypadła 3 czerwca.

— Komisja wojskowa Izby Reprezentantów zapowiedziała publiczne wysłuchanie opinii w sprawie powszechnego wyszkolenia wojskowego w USA.

GŁOSY I ODGŁOSY

CZY UCZYĆ SIĘ ESPERANTO?

Francuskie Ministerstwo Informacji przeprowadziło ankietę w sprawie nauczania języka esperanto. Pytanie brzmiało: „Czy uważasz za wskazane wprowadzenie języka międzynarodowego do szkół we wszystkich krajach?“ W wyniku ankiety za wprowadzeniem obowiązkowego nauczania opowiedziało się 65 proc, 20 proc. zaś przeciwko. W odpowiedziach pozytywnych przeważał argument, że esperanto zbliży do siebie narody i w ten sposób zmniejszy możliwość przyszłych wojen.

CIANO O MUSSOLINIM

W Stanach Zjednoczonych ukazały się w tłumaczeniu angielskim „Pamiętniki hr. Ciano“, opatrzone słowem wstępnym przez Summera Welles'a.

Ciano zaczyna swe pamiętniki na początku roku 1939, kończy zaś w zimie 1943 r., w chwili swej dymisji ze stanowiska ministra spraw zagranicznych Italii. Summer Welles nazywa książkę tę jednym z najważniejszych dokumentów historycznych naszych czasów, a zwłaszcza ostatniej wojny.

Ciano w ciekawym świetle przedstawia wiele faktów, ogólnie znanych i charakteryzujących zależność reżimu faszystowskiego od hitleryzmu i Hitlera. Ukazuje również liczne nowe, nieznane na ogół, cechy charakteru swego teścia — Mussoliniego. Szczególnie interesujące są fragmenty pamiętników, w których Ciano maluje coraz bardziej wzrastającą zazdrość Mussoliniego z powodu „sławy“ i „dobrej gwiazdy“ Hitlera.

50.000 FOTOGRAFII DE GAULLE'A

Władze śledcze we Francji poszukują złodziei, którzy skradli z archiwum Ministerstwa Informacji około 50.000 fotografii gen. de Gaulle'a.

Nie udało się na razie stwierdzić, czy złodzieje są przeciwnikami generała i zamierzają zniszczyć te fotografie, czy też przeciwnie, są jego entuzjastami i chcieli rozlepiać fotografie na murach Paryża.

Kradzież została dobrze zorganizowana i obmyślana w szczegółach.

Gdy złodziej zgłosił się do urzędniczki archiwum po fotografie, ta zażądała upoważnienia. Złodziej dostarczył więc żądanego świadectwa, a gdy nieufna urzędniczka połączyła się telefonicznie z ministerstwem, poinformowano ją, że można wydać fotografie i że wszystko jest w porządku. Gdy po wyjściu złodzieja znowu zatelefonowała do ministerstwa — okazało się, że żadnego upoważnienia nie dawano. Ale złodziej był już daleko. (dr.)

Na oświatę robotniczą TUR

Tow. Franaszek Barbara wpłaca 500 złotych.

Tow. Szymborski Henryk wpłaca 500 zł.

Tow. Kotarzycki Rudolf wpłaca 500 zł i wzywa ob. dyr. Wacława Piechockiego oraz tow. tow. dyr. Podgórskiego i dyr. Karasia.

Tow. poseł Żerkowski oświadczył:

Spółdzielczość weźmie pełny udział w wykonaniu ustaw gospodarczych i jest całkowicie przygotowana do wypełnienia zadań

W czasie poniedziałkowej debaty nad projektami ustaw gospodarczych zabrał między innymi głos tow. poseł Jan Żerkowski, prezes „Społem“. Przemówienie to podajemy poniżej w obszernych wyjątkach.

Gdzie szukać winnego

Spekulacja, działalność niezorganizowanego aparatu handlowego w Polsce, nie jest objawem chwil ostatnich. Od dwóch lat elementy te działają na rynku. Od dwóch lat w ich rękach gromadziła się ta masa pieniądza, której dzisiaj używają *w sposób jaskrawo godzący w interesy gospodarki naszego kraju.* Wystarczy spojrzeć na ulicę Marszałkowską, na setki sklepów prywatnych, płacących zawrotne czynsze, przeładowanych luksusowymi towarami, aby znaleźć potwierdzenie tego faktu.

Tymczasem główne, a może jedyne, światło krytyki zostało rzucone na odcinek spółdzielczy. Spółdzielczość krytyki się nie boi, chętnie ją przyjmuje. Wszystko jednak, co zostało powiedziane w dyskusji o spółdzielczości, a szczególnie o „Społem“ z całą pewnością *dalekie było od pełnej i wszechstronnej oceny wyników działania spółdzielczości.*

Przede wszystkim z całą siłą pragnę podkreślić, że spółdzielczość nie ma żadnej tendencji, by stać się państwem w państwie. Wprost przeciwnie, spółdzielczość oddaje się całkowicie do dyspozycji Państwa Ludowego w zakresie wszystkich wielkich jego obowiązków i zadań, które ma do wykonania. Spółdzielczość zawsze walczyła z ustrojem kapitalistycznym, by przyśpieszyć nadejście Państwa Ludowego. Z chwilą, kiedy ten cel został osiągnięty, jest nie do pomyślenia, by ruch spółdzielczy we własnym państwie chciał być jakąś wyizolowaną wyspą.

Dorobek spółdzielczości

W tej walce, którą nazwano walką gigantyczną o sprawiedliwą cenę dla robotnika, o sprawiedliwą cenę dla mas pracujących, spółdzielczość deklaruje pełny swój udział.

W chwili obecnej dysponujemy siecią 15 tysięcy punktów detalicznych, 300 hurtowni powiatowych oraz około 100 hurtowni wojewódzkich branżowych. Nie ma w Polsce w tej chwili innego aparatu hurtowego, który by posiadał tak wszechstronną sieć.

Przy tej okazji pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izbie, że *wyłącznie aparat spółdzielczy wziął na siebie ciężar rozdziału artykułów reglamentowanych.*

Sprawa zboża

Sprawa, która w ostatnim czasie głównie zaprzątała uwagę wszystkich odpowiedzialnych za gospodarkę kraju, to sprawa zbożowa. Ograniczam się do następujących stwierdzeń:

1 Jest rzeczą niesłuszną, by za wszystkie trudności na tym odcinku chcieć przypisywać winę spółdzielczości. Ciężki przednówek tegoroczny wynika przede wszystkim z ogólnego deficytu zbożowego, ciężkiej zimy, a obecnie panującej suszy. Na tle tej trudnej obiektywnie sytuacji zaczęły żerować elementy spekulacyjne.

2 Walkę z tymi elementami spekulacyjnymi o skupienie reszty zboża konsumcyjnego po uczciwej cenie deklaruje cały ruch spółdzielczy. Zadeklarowaliśmy wobec Ministra Przemysłu i Handlu, że do nowych zbiorów spółdzielczość odda do dyspozycji Funduszu Aprowizacyjnego 30 tysięcy ton zboża.

3 Pragnęlibyśmy bardzo, by Rząd rozwiązując ciężkie zagadnienia aprowizacji, wziął pod uwagę nasz dotychczasowy dorobek w tym względzie i sam fakt posiadania przez nas pełnego aparatu. Ta moja uwaga jest związana z projektami tworzenia nowego aparatu państwowego dla skupu zboża. Uważamy, że aparat spółdzielczy tak detaliczny, jak hurtowy wraz z młynami może tu całkowicie sprostać zadaniu.

Nadużycia

Znamy wszystkie przekroczenia w aparacie spółdzielczym i wiemy jakie sprawy z terenu spółdzielczego przeszły przez Komisję Specjalną.

W dobie powszechnej demoralizacji, wywołanej wojną, spotykamy się z nadużyciami we wszystkich aparatach, nie jest od nich wolny aparat P.C.H., jak choćby na to wskazują komunikaty Komisji Specjalnej z ostatniego okresu. My możemy stwierdzić, że spółdzielczość jest w mniejszym stopniu terenem tego rodzaju nadużyć od innych sektorów.

Stabilizacja cen *zależna jest przede wszystkim od podaży,* m. in. od podaży towarów na rynek spółdzielczy i w tych przypadkach, gdy dysponowaliśmy odpowiednią ilością towarów, odpowiednimi przydziałami artykułów przemysłowych czy monopolowych, wpływaliśmy skutecznie na rynek, załamując tendencje spekulacyjne.

Potrzebne są kredyty

Spółdzielczość w ciągu dwóch lat dokonała ogromnego wysiłku. Nie ma przykładu szybszego, energiczniejszego rozwoju jakiegokolwiek aparatu, aniżeli to, co zrobiła nasza spółdzielczość od chwili wyzwolenia. Oto cyfry: 10.311 spółdzielni, 3.162.000 członków. Dalszy rozwój spółdzielczości *zależny jest od stanowiska Państwa* i jego pomocy.

Spółdzielczość dążyła i dąży do posiadania uniwersalnych domów towarowych. Niestety, nieudzielenie sektorowi spółdzielczemu odpowiednich kredytów na ten cel w planie inwestycyjnym Państwa musiało zahamować tę akcję, nie można jednak mówić, że inicjatywa spółdzielcza w zakresie tworzenia domów towarowych jest dopiero wynikiem ostatniej chwili. Jak na razie 74 spółdzielnie zwróciło się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z propozycją założenia domów towarowych w szeregu miast. Jedynie *brak kredytów i towarów* uniemożliwia im chwilowo budowę. Ruch spółdzielczy posiada swój strukturalny aparat społeczno - kontrolny oraz wyszkolony aparat branżowy, którego praca w tej dziedzinie dotychczas nie nasunęła żadnych poważniejszych zastrzeżeń.

Centrale Spółdzielcze

Centrale spółdzielcze są ostoją i ośrodkiem, wokół którego grupuje się ruch spółdzielczy. Są jego wytworem własnym i organicznym, ktokolwiek więc zrywa stosunki spółdzielni z centralą gospodarczą, eliminuje centrale gospodarcze z życia spółdzielczego, ten bądź nie wie czym jest ruch spółdzielczy, bądź też jest jego przeciwnikiem.

Wracam do wniosku, przedłożonego przez Rząd w sprawie walki z drożyzną. Tak jak projekt ustawy przeszedł jednomyślną uchwałą na Radzie Ministrów, tak samo wykonanie techniczne ustawy w życiu codziennym winno być przeprowadzone przy daleko idącym porozumieniu i wzajemnym zaufaniu wszystkich zainteresowanych czynników. Spółdzielczość w wykonaniu tej ustawy weźmie najpełniejszy udział.

NA MARGINESIE

Znacznie bliżej

Z uczuciem pewnego obrzydzenia czytam bezustannie pojawiające się w prasie informacje, podlane ostrym sosem sensacji, na temat Adolfa Hitlera i jego bogdanki — Ewy Braun, którzy miast popełnić samobójstwo w podziemiach Kancelarii Rzeszy, rzekomo uciekli i niby dwa upiory błąkają się nie tyle po świecie, ile po szpaltach gazet. Ostatnio jakiś spryciarz wymyślił, że piękny Adolf udał się via Norwegia łodzią podwodną aż na biegun południowy, gdzie miał zamieszkać w jakiejś luksusowo urządzonej lodowej grocie. Jegomość pisze aż „książkę“ na ten temat, która oczywiście będzie miała powodzenie wśród żądnych sensacji Amerykanów i na pewno wśród tych pseudo-Europejczyków, którzy ronią po cichu łzy żalu za dobrymi, brunatnymi czasami. Interes czysty, jak złoto.

Mnie tam osobiście nie podobają się te wieści, stwarzające coś w rodzaju legendy wokoło największego zbrodniarza, jakiego wydała nasza ziemia na przestrzeni dwóch miliardów lat swego istnienia. Legendy bez wątpienia podsycającej niemieckie, nawet nie bardzo skrywane, wiadome nadzieje. I sądzę, że Hitler naprawdę rozstał się z tym światem, gdy dogorywał, brany szturmem przez Rosjan i Polaków, Berlin, że nie przebywa on na żadnej Elbie i że powrót jego nam z pewnością nie grozi.

Powrót jego osoby... Bo niestety zbrodniczy posiew lat panowania i triumfów hitleryzmu trwa. Hitler niestety żyje dotąd w swoim zbrodniczym dziele, które zamieniło niemal połowę Europy w ruiny i zgliszcza. Żyje wszędzie tam, gdzie lęgnie się pogarda człowieka dla człowieka, gdzie triumfuje nienawiść, zatruwająca stosunki między narodami, gdzie panuje ucisk, prześladowanie słabszych i bezbronnych. Czy trzeba udowadniać, że jeszcze w niejednym kraju na świecie i w Europie nie wygasły iskry rzucone przez wyznawców swastyki?

Nawet my sami, mimo tylu bolesnych doświadczeń, czyż całkowicie jesteśmy od tej trucizny wyzwoleni? Toć jeszcze płoną wsie i niszczeje dobytek ludzki, dzieło niejednokrotnie przez byłych SS-mannów dowodzonych band UPA... Toć mimo amnestii padają tu i ówdzie bratobójcze strzały. Do chłopców, powracających z 1-Majowej uroczystości, do jadącej rowerem wiejskiej nauczycielki, do działaczy politycznych.

Dlatego nie szukajmy Hitlera na biegunie, nie stwarzajmy legend wokół tej postaci krwawego błazna. Bliżej on niekiedy jest u nas, niż się to wydaje niejednemu. Tkwi głęboko w duszach pokonanych, ale bynajmniej dotąd nienawróconych Niemców. I niestety w duszach tych wszystkich, którym się wydaje, że można budować na nienawiści, na ucisku człowieka przez człowieka.

ALFA

Ostra dyskusja nad ustawą o pełnomocnictwach dla Rządu w sprawie zwalczania spekulacji

Ustawa przyjęta w drugim i trzecim czytaniu

Poniżej podajemy przebieg dyskusji w sprawie projektu ustawy o pełnomocnictwach rządowych w zakresie zwalczania spekulacji. Jak donosiliśmy wczoraj dyskusja odbyła się w godzinach wieczorowych dnia 2 czerwca rb.

Senny nastrój popołudniowych godzin dnia 2 czerwca rb. w Sejmie ożywił się znacznie, gdy rozpoczęła się debata na temat ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu w zakresie zwalczania spekulacji.

Referentem ustawy był poseł tow. Popiel (PPR). Omawiając projekt ustawy, sprawozdawca podkreśla, że komisje, które na mocy tej ustawy zostaną powołane, będą się składały z fachowców oraz z czynnika społecznego. Ustawa przewiduje sankcje karne, które są w rękach Komisji Specjalnej oraz normalnego sądownictwa. Nadzór ogólny sprawuje Prezes Rady Ministrów. Sankcje karne zostały znacznie zaostrzone. Dla powodzenia akcji konieczne jest przyciągnięcie czynnika społecznego i wytworzenie atmosfery, w której spekulant będzie potępiony i zdemaskowany.

W imieniu komisji mówca wypowiada się przeciwko poprawkom posła Nadobnika z PSL i wnosi o przyjęcie ustawy w brzmieniu przedłożenia rządowego z poprawkami komisji.

Po referacie rozpoczęto dyskusję, która przyniosła ostre starcie między mówcą PSL, posłem Nadobnikiem, a przedstawicielem PPR, posłem Ochabem. Zaznaczyły się również pewne różnice w pojmowaniu zagadnienia spółdzielczości między PPS i PPR, tym niemniej obie partie robotnicze, zgodnie z zasadą jedności działania w całej rozciągłości podtrzymały rządowy projekt, udzielając mu pełnego poparcia.

Pierwszym dyskutantem był tow. poseł Żerkowski (PPS), którego przemówienie podajemy oddzielnie.

Następnie zabrał głos poseł Nadobnik (PSL), zgłaszając poprawkę, idącą w kierunku zobowiązania Ministra Przemysłu do ogłoszenia cen w sektorze państwowym również. Poseł Nadobnik wyraża obawy, że ustawa ma na celu zmianę modelu gospodarczego Polski w kierunku opanowania rynku przez sektor państwowy. Przemówienie posła Nadobnika jest często przerywane przez okrzyki na ławach PPR.

Podobnie, z wieloma zwischenrufami, na ławach PSL spotyka się przemówienie następnego mówcy, tow. Ochaba z PPR, który sądzi, że ustawa ułatwi prawidłowy rozwój tych trzech sektorów. Mówca jest również przekonany, że niesłuszny jest zarzut, jakoby PPR miała niewłaściwy stosunek do spółdzielczości. Komisja Specjalna i w przyszłości wywiąże się ze swoich zadań. Przemówienie to obfituje w szereg momentów polemicznych z przedmówcą z PSL.

Ostatni mówca, poseł Kaczocha z SL, porusza ze swojego stanowiska zagadnienia spółdzielczości.

W głosowaniu poprawki PSL upadły, projekt ustawy przyjęto przeciw głosom PSL w drugim i trzecim czytaniu.

Z kolei poseł Makuch (SL) zgłosił wniosek nagły o pomoc dla zniszczonych terenów wskutek działań wojennych w woj. kieleckim, warszawskim i innych. Izba uchwaliła nagłość wniosku, który został odesłany do komisji.

Na zakończenie posiedzenia Marszałek zawiadomił Izbę, że Klub Poselski PSL wniósł do laski marszałkowskiej szereg interpelacji do Ministra Bezpieczeństwa.

Listy z kongresu Labour Party

Sprawa misji dobrej woli do ZSRR na Kongresie w Margate

Margate, w maju

W ciągu dwóch dni trwał w ślicznym Margate „nieoficjalny“ Kongres Labour Party. Na piasku nadbrzeżnym i w salach hotelowych rozmawiano o wszystkich możliwie sprawach, które miały być rozpatrywane przez przeszło 1.200 delegatów, reprezentujących 3.322.358 czł. partii. Tylko raz delegaci spotkali się prawie oficjalnie, zanim przewodniczący ogłosił otwarcie kongresu. Było to w niedzielę, w starym parafialnym kościele, gdzie Arcybiskup Canterbury, ten papież Anglikańskiego kościoła, wygłosił powitalne kazanie do zebranych delegatów i gdzie Clemens Attlee, głęboko wierzący członek tego kościoła, odczytał kazanie św. Pawła do Rzymian.

Po tym oryginalnym wstępie zaczął się rzeczywiście kongres Partii Pracy. Delegaci niemal od razu zabrali się do intensywnego dyskutowania i głosowania 500 rezolucji i 167 poprawek do nich.

Zmiana przewodniczącego

W Labour Party co rok inny członek egzekutywy jest jej przewodniczącym. Następuje to w sposób automatyczny, co mi pozwala już w pierwszym dniu kongresu z całą pewnością napisać, że za tydzień przewodniczącym będzie Emanuel Shinwell, (którego ojciec, biedny żydowski krawiec w londyńskim East-Endzie, nazywał się Lewiński).

Ale dziś przewodniczącym jest jeszcze Philip Noel-Baker, minister lotnictwa i znawca stosunków międzynarodowych. Jak to jest tu w zwyczaju, przewodniczący partii zostaje wybrany przewodniczącym kongresu. W jego przemówieniu zagajającym słuchacze znajdują przegląd działalności partii, jej klęsk i zwycięstw, jej dotychczasowych osiągnięć i widoków na przyszłość. Jest to zresztą jedyny przegląd ogólny działalności partii, gdyż szczegóły sprawozdania są podane w „Report“ Egzekutywy, który na miesiąc przed kongresem był już w ręku każdego czynnego członka partii.

Przemówienie przewodniczącego było obszerne i trwało prawie 35 minut, co tu uchodzi za bardzo długą mowę. Że już na dwa dni przedtem miałem w tece tekst przemówienia, nikogo tu nie zdziwi ze względu na znaczenie i echo tej mowy w kraju, i za granicą. Przemówienie wygłoszone było z największym spokojem, bez podniesienia głosu, tylko z użyciem od czasu do czasu tonu ironicznego (gdy mowa była o konserwatystach) lub ciepłego (gdy przewodniczący mówił o wierności dla idei i lojalności dla ruchu). Przewodnią nutą przemówienia było absolutne zaufanie do własnych sił, głębokie przekonanie, że partia i rząd spełnią w pełni wielkie nadzieje, które w nich pokłada większość mieszkańców wyspy brytyjskiej.

Usłyszeliśmy wyliczenie osiągnięć i zdobyczy w ciągu ostatnich 22 miesięcy, tj. od czasu, gdy ster Wielkiej Brytanii z woli narodu znalazł się w rękach Partii Pracy. Był to długi i dumny rejestr ustaw uchwalonych przez Izbę Gmin. Przewodniczący wymienił osiągnięcia na terenie produkcji, szczególnie w górnictwie węglowym, podał fakty, niekiedy suche cyfry, świadczące o spadku śmiertelności niemowląt, o dłuższym życiu starszych, o sprawiedliwym podziale żywności i o wciąż postępującym naprzód społecznie — sprawiedliwszym rozdziale dochodu narodowego. Mówca nie ukrywał także trudności. Wręcz odwrotnie. Mówił o nich obszernie i szczerze.

Przechodząc do zagadnień polityki zagranicznej, Noel-Baker mówi: „Musimy uchronić Europę przed podziałem na dwie części. Chcemy lepszej Europy, nie znającej więcej takich ludzi, jak Beck, Petain, Degrelle, Horthy i Książę Paweł. Nie wolno rozbijać Europy na Wschód i Zachód“. W tym miejscu mówca wylicza angielskie pożyczki dla Czechosłowacji i Węgier, umowy handlowe z Polską i Czechosłowacją, posłanie żywności dla dotkniętych głodem w Rumunii itd.

Walka z nędzą

Noel-Baker przytacza przeciętną długość życia (76 lat) w Nowej Zelandii, rządzonej przez tamtejszą Partię Pracy, i w Azji (poniżej 30 lat), i podkreśla jako pierwszy obowiązek rządu poparcie każdego wysiłku na świecie dla zwalczania nędzy, tej najgorszej doradczyni politycznej. Rząd Pracy chce swe stosunki międzynarodowe oprzeć na Organizacji Narodów Zjednoczonych. „My chcemy przekonać naszego sowieckiego sojusznika, że prawdziwe interesy demokratycznej Anglii nie kolidują wcale z interesami „radzieckimi“.

Zaraz po przemówieniu przewodniczącego kongres wziął się do pracy. Strona po stronie kongres ma zatwierdzić lub odrzucić sprawozdanie egzekutywy, które zajmuje 80 stron drobnym drukiem.

Ktoś zaoponował przeciwko wysłaniu w lipcu 1946 roku delegacji „dobrej woli“ do ZSRR. Potoczyła się krótka dyskusja. Przedstawiciel Egzekutywy gorąco bronił idei wysłania „misji dobrej woli“ do Rosji. Sprawa została wyjaśniona i nie doszło nawet do głosowania.

[illegible]

PRZEGLĄD SOCJALISTYCZNY

Migawki sejmowe

Wczorajsze półgodzinne posiedzenie Sejmu nie zbudziło większego zainteresowania. Najbardziej odpornymi na upał okazali się przedstawiciele Stronnictwa Ludowego. Na początku posiedzenia sejmowego w loży ministerialnej zauważyliśmy trzech przedstawicieli Rządu. Byli nimi: wicepremier Korzycki, minister Dybowski i minister Podedworny. Na sali zauważyliśmy poza tym ministra Dąb-Kocioła. Wszyscy czterej wymienieni należą do SL. Chłopi, to widać, twardy naród...

• • •

Posłowie nie pozostali w tyle za ministrami. Naliczyliśmy na sali około 250 posłów, czyli nieco więcej, niż połowę. Na ławach podsekretarzy stanu królował samotnie przedstawiciel PAP, redaktor Bańkowski.

• • •

Bufet. Po jednodniowym ukazaniu się lodu w bufecie sejmowym, przez noc lód się roztopił. A szkoda, bo dużo luda cisnęło się do bufetu, a raczej do lodu. Wszystkie napoje, a więc woda sodowa, oranżada, piwo, herbata i kawa były jednakowo letnie.

Krakowska „Wiedza“ drukuje podręczniki szkolne

W Krakowie odbyło się uroczyste otwarcie nowej drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza“.

Na uroczystość przybyli: dyr. Centralnego Zarządu, tow. Urbaniec, kier. wydz. zakupów i sprzedaży, tow. Koziej, oraz dyrektorzy drukarni z Chorzowa, z Wrocławia i z Torunia.

Dzięki staraniom „Wiedzy“ i jej kosztem odbudowano po spaleniu drukarnię, która jest jedenastą z kolei tego rodzaju placówką w Polsce.

Nowa drukarnia „Wiedzy“ rozpoczyna swą pracę od druku wielkiej ilości podręczników szkolnych, których tak łaknie polska młodzież.

Wartość pomocy szwedzkiej przekroczyła 3 miliardy zł.

Prezes Pomocy Szwedzkiej Polsce mgr. Ehrenstrale w rozmowie z przedstawicielem SAP. udzielił licznych informacji na temat dotychczasowej i przyszłej pomocy Szwecji dla naszego kraju.

Jedenaście szwedzkich organizacji pomocy Polsce — powiedział mgr. Ehrenstrale — obejmowało dotąd różne odcinki życia w naszym kraju. Z powodu postępującej stabilizacji gospodarczej państwa polskiego, uważaliśmy za stosowne niektóre dziedziny pomocy zlikwidować, inne zaś pozostawić.

W dalszym ciągu działać będzie na terenie Polski szwedzka organizacja IM we Wrzeszczu k. Gdańska wraz z jej filią w Warszawie. Również baptyści szwedzcy otwierają drugi dom dla dzieci w Wiśle. Ambulatorium wenerologiczne, objeżdżające Mazury, placówka w Hajnówce oraz żłobek na Lesznie w Warszawie, utrzymują nadal swą działalność.

Wartość pomocy, udzielonej dotychczas Polsce, przekracza 3 mlrd zł. Suma ta nie obejmuje pieniężnego szacunku kompletów ubraniowych których udzielono około 35 tys. Obecnie w Warszawie szwedzki punkt pomocy Polsce dysponuje 4 tysiącami kompletów, na które wpłynęło 5 razy tyle podań.

Współpraca nasza zacieśni się w przyszłości również na polu kulturalnym. Poza osobistymi kontaktami ludzi nauki, projektowana jest wymiana studentów obu państw. W Szwecji mają być drukowane książki naukowe w języku polskim — zakończył Prez. Pomocy Szwedzkiej Polsce.

TRYBUNA NAUCZYCIELSKA

Rozważania na temat reformy szkolnej

Czy potrzebne nam są szkoły spółdzielcze i kupieckie

(Głos w dyskusji)

Dążenie do powiązania szkolnictwa zawodowego z potrzebami życia gospodarczego „upraktycznienia" niejako szkół zawodowych, zaznaczające się już na kilka lat przed wojną, w obecnej chwili szczególnie wzmaga się na sile. Tym bardziej, że w jednolitym systemie szkolnictwa, wielkiej zdobyczy demokracji, szkoła zawodowa musi pokonywać znaczne trudności, z jednej strony umożliwiając wszechstronny rozwój ucznia i dostarczając mu niezbędnych wiadomości ogólnokształcących — warunek zachowania zasady przejściowości do szkół typu wyższego, z drugiej zaś strony przygotowując go praktycznie do zawodu, w którym bezpośrednio po ukończeniu szkoły ma pracować. Trudności polegają nie tylko na doborze programu i wybraniu odpowiedniej metody szkolenia fachowego, ale również na konieczności wprowadzenia ucznia już w szkole w atmosferę właściwą pracy zawodowej, nastawienia go psychicznie.

Koncepcja jednolitej szkoły handlowej

W dwóch artykułach, umieszczonych w „Robotniku" w dn. 23 kwietnia i 21 maja br. St. G. wysuwa koncepcję jednolitej szkoły handlowej, przygotowującej pracowników wykwalifikowanych w dziedzinie wymiany dla trzech sektorów życia gospodarczego w Polsce: państwowego, spółdzielczego i prywatnego. Jednocześnie St. G. wypowiada się kategorycznie przeciwko tworzeniu specjalnych „kapliczek" czy to kupieckich czy spółdzielczych szkół, zwężających możliwości zatrudnienia ucznia do jednego sektoru i wprowadzających mylne pojęcie pracownika spółdzielczego czy kupieckiego jako odrębnego zawodu.

Szkoły kupieckie

Dla nikogo nie było tajemnicą, że szkoły kupieckie, przekształcane na gwałt z handlowych w latach 1936 — 1939, mające za zadanie wychować samodzielnych kupców, propagujące opartą na walce konkurencyjnej prywatną inicjatywę, przyniosły całkowite fiasco. Były one jednym wielkim nieporozumieniem, prowadzącym często do konfliktów wychowawczych. Wyrazem tego były wyniki ankiet, przeprowadzanych w klasach kończących (w których w najlepszym razie jedynie nieliczne wyjątki uczniów wypowiadały chęć prowadzenia własnego przedsiębiorstwa), wyrazem tego była humoreska spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, nie branych przez nikogo poważnie, na które na gwałt przerabiano sklepiki uczniowskie, zgodnie z zarządzeniami władz oraz przede wszystkim podchwytywane z satysfakcją przez młodzież sprzeczności między hasłami, głoszonymi na lekcjach techniki i organizacji sprzedaży: o zysku jako jedynym właściwym motorze działania człowieka, a ideałami miłości bliźniego czy humanizmu, wysłuchiwanymi na religii, polskim, historii czy godzinach wychowawczych.

Być może wyniki te byłyby inne, gdyby szkoły kupieckie rekrutowały swych uczniów spośród dzieci kupców. Tak jednak nie było; kupiectwo posyłało swe dzieci i nadal posyła do szkół ogólnokształcących, w szkołach zawodowych uczą się dzieci pracowników i chłopów, dla których obce było niezrozumiałe i odpychające środowisko kapitalistyczne o kapitalistycznym nastawieniu i atmosferze. Wielu absolwentów szkół tych pracuje dziś w przedsiębiorstwach państwowych, wielu w spółdzielczości, wielu w większych przedsiębiorstwach prywatnych, nieliczne wyjątki jednak są kupcami we właściwym tego słowa znaczeniu. Szkoły kupieckie mimo swej nazwy i usiłowań pozostały wyłącznie szkołami handlowymi, przygotowującymi nie przedsiębiorców samodzielnych, a pracowników najemnych w dziedzinie wymiany. Toteż nawrót do tworzenia dziś w Polsce Demokratycznej szkół kupieckich byłby nie tylko tworzeniem szkodliwych „kapliczek", ale oczywistym nonsensem, tym bardziej, że w dobie obecnej dzikie obyczaje handlu prywatnego, szaber i spekulacje, prowadzone przez „rycerzy handlu"—mianujących się kupcami, w żadnym wypadku nie mogą stać się ani wzorem wychowawczym, ani nauką zawodu.

Szkoły spółdzielcze

Zupełnie inaczej sprawa przedstawia się jednak ze szkołami spółdzielczymi. Nie mogą one wprawdzie całkowicie, jak to St. G. słusznie zaznacza, wobec swej ograniczonej liczby i typu wyłącznie prawie handlowego, zaspokoić różnorodnych pod względem zawodowym i ilościowo b. poważnych potrzeb ruchu spółdzielczego w zakresie przygotowania nowych kadr pracowniczych. Spółdzielczość będzie rekrutowała nadal tak jak to czyni obecnie, pracowników spośród absolwentów wszystkich prawie typów szkół zawodowych i dlatego muszą one, aby należycie spełnić swe zadanie, uwzględniać w programie i planie wychowawczym zagadnienia spółdzielcze w szerokim zakresie tak, jak muszą uwzględniać zagadnienia planowej gospodarki uspołecznionej w ogóle.

Nie wyklucza to jednak zupełnie istnienia odrębnych szkół spółdzielczych, przede wszystkim dlatego, że stanowią one niezwykle ciekawy przykład rozwiązania zagadnień wychowawczych w szkole na płaszczyźnie organizacji, zaczerpniętej z życia społecznego starszego pokolenia i jedyną w swoim rodzaju próbę powiązania nauki zawodu z praktyką w żywych warsztatach. Przeprowadzone w ostatnich tygodniach kwietnia br. odwiedziny wszystkich szkół spółdzielczych, liceów, gimnazjów i jednorocznych szkół przysposobienia w liczbie 82 przez przedstawicieli central spółdzielczych i władz szkolnych dostarczyły wiele interesującego materiału. Szkoły spółdzielcze to przede wszystkim szkoły ściśle proletarjackie.

Młodzież, przeważnie starsza, pochodzenia robotniczego i chłopskiego, niezamożna, często pozbawiona przez wojnę domu rodzicielskiego, z wielkim trudem zdobywa naukę, nieraz pracując jednocześnie lub wydając zaoszczędzone drogą wielu wyrzeczeń grosze, zarobione przed wstąpieniem do szkoły. Trudności finansowe utrzymania w internacie (większość szkół jest internatowych), rozwiązuje prowadzeniem własnej spółdzielni, która staje się jednocześnie praktycznym uzupełnieniem pobieranej na lekcjach nauki. Zakup towarów, magazynowanie, kalkulacja, kontrola rachunków, prowadzenie sklepu i bufetu, rozmaitych warsztatów, a w szkołach, położonych w ośrodkach wiejskich, gospodarstwa ogrodowego i rolnego, prowadzi młodzież sama. W ten sposób w dobrze prowadzonej szkole osławiona przedwojenna „pracownia kupiecka" i „kantor" stają się zbędne, ustępując, jako sztuczny twór, prawdziwemu przedsiębiorstwu, które zaspokaja potrzeby zespołu uczniowskiego, przysposabiając go jednocześnie najlepiej, bo drogą praktyki, drogą prób i doświadczeń do zawodu, jakiemu ma się poświęcić. Wychowanych w takiej szkole pracowników nie trzeba będzie komisją specjalną odstraszać od spekulacji. Prowadząc własną spółdzielnię w szkole, młodzież szkół spółdzielczych wiąże się już w czasie nauki ściśle z ruchem spółdzielczym, zakupując w Oddziałach Społem potrzebne towary, współpracując z miejscowymi spółdzielniami, które zresztą w większości wypadków żywo interesują się szkołami, biorąc uczniów na praktyki, przychodząc niejednokrotnie szkołom z pomocą finansową, biorąc żywy udział w kołach przyjaciół czy komisjach wychowania spółdzielczego.

Szkoły spółdzielcze, będąc szkołami państwowymi, podległymi Ministerstwu Oświaty, splotły jednocześnie nierozerwalnie swoje istnienie z ruchem spółdzielczym. Tym samym praktycznie dowiodły potrzeby swego rozwoju, a wypracowywane ich metody nauczania i wychowania, będąc na razie odosobnionym eksperymentem, powinny zostać przeszczepione na grunt innych szkół. Przede wszytkim do szkół handlowych, które posiadając liczne rzesze uspołecznionych nauczycieli, niejednokrotnie same szukają rozwiązania trudności wychowawczych i metodycznych w rozbudowie spółdzielni uczniowskiej.

Olena Haubold

Poradnie samokształceniowe cieszą się popularnością

W Ministerstwie Oświaty odbyła się konferencja w sprawie poradnictwa samokształceniowego i korespondencyjnego kształcenia zawodowego. Przewodniczył nacz. Wydz. Czytelnictwa i Samokształcenia, tow. dr. K. Wojciechowski.

Konferencja miała charakter informacyjny. Dotyczyła programów kursów korespondencyjnych, metod, stanu ilościowego i społecznego, rekrutacji uczniów oraz wymiany doświadczeń.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele poradni samokształceniowych w Warszawie (Centralna Poradnia Samokształceniowa — Reja 9; Poradnia Samokształcenia CMTUR-a — Mokotowska 3; Poradnia Samokszt. Zarządu m. st. Warszawy — Al. Jerozolimska 1), Poradni Zawodowej ZWM — Dworkowa 3 oraz instytucji prowadzących korespondencyjne kursy zawodowe (Kurs Korespondencyjny Rzemiosł Budowlanych Ministerstwa Odbudowy dla miasta w Państw. Inst. Rzemiosł — Złota 58 i dla wsi — „Wici", Złota 7; Kurs Korespondencyjny Techniczny i Wiedzy o przedsiębiorstwie Zarządu Gł. TUR-a — Al. Róż 7; Kursy Korespondencyjne spółdzielcze—Łódź, Południowa 20; Państwowe Technicum Korespondencyjne Min. Przemysłu — Pankiewicza 3; Wyższe Kursy Nauczycielskie Koresp. ZNP —Smulikowskiego 6-8), nadto przedstawiciele kursów języków (Koresp. kursy języków obcych Wojtaszewskiego — Bracka 18 i Esperanto — Marszałkowska 81 — 32).

Konferencja wykazała wielką potrzebę akcji poradnictwa oraz kształcenia korespondencyjnego. Tak np. Państwowe Technicum Korespondencyjne, które kształci majstrów, techników oraz inżynierów, otrzymało 6 tysięcy zgłoszeń od pragnących się kształcić, a zatrudnionych już w przemyśle. Dyrektorzy kursów korespondencyjnych uznali potrzebę wzajemnego współdziałania i wymiany doświadczeń metodycznych, jak również odnieśli się z całkowitym zrozumieniem do postulatu, aby kursy obok przedmiotów zawodowych udzielały uczniom wskazówek z techniki pracy umysłowej oraz prowadziły naukę ekonomii na tle współczesnego gospodarstwa narodowego w Polsce. Większość kursów dziedziny te już uwzględnia.

Doskonalenie kadr pedagogicznych

Reforma szkolna stawia przed nauczycielem nowe i poważne zadania. Do szkoły wchodzą nowe podręczniki, weszły nowe programy. Skuteczność reformy wymaga dokształcania i przeszkolenia dziesiątków tysięcy nauczycieli. Chodzi przede wszystkim o uzupełnienie wiadomości nauczycieli szkół powszechnych, którzy nauczają w VI, VII i VIII klasach szkoły powszechnej.

Nasza nowa rzeczywistość, tempo i zasięg przemian powodują poważne opóźnienia w dziedzinie świadomości, — szczególnie znaczne szeregi naszej inteligencji nie nadążają za tempem tych zmian. Nauczyciel, którego funkcją zawodową jest kształtowanie świadomości nowych pokoleń, nie może pozostać w tyle, jeśli chce dobrze wychowywać powierzoną sobie młodzież. Dlatego potrzeba dopomożenia nauczycielom w szybszym uchwyceniu nowej treści naszego życia i pracy, zsynchronizowanie ich świadomości z walką i pracą kraju jest nader pilna.

Doceniając wagę obydwu zagadnień Ministerstwo organizuje tego lata, w ciągu lipca i sierpnia, 23 centralne ogólnopolskie kursy programowe, które ogarną z górą 6 tys. najczynniejszych nauczycieli szkół powszechnych i średnich. Wśród tych kursów dla oświatowego aktywu znajdują się kursy poświęcone nauce o Polsce i świecie współczesnym, zmierzające do przekazania nauczycielstwu rzetelnej wiedzy o naszej nowej rzeczywistości i dopomożenia do ostatecznego ustąpienia, wciąż jeszcze gdzieniegdzie pokutujących ideologicznych oporów. Zagadnienia szersze z zakresu polityki oświatowej i ogólnie naszej nowej polityki państwowej zostały włączone do programów wszystkich kursów. Chodzi o to, aby nauczyciel nie był nigdy biernym wykonawcą odgórnych dyspozycji, ale by był czynnym i świadomym współtwórcą nowego jutra.

Wszystkie kursy wzorem lat ubiegłych zostaną zorganizowane w specjalnie dobranych miejscowościach, w warunkach gwarantujących nauczycielowi należytą wygodę i wytchnienie za dodatkowy dobrowolny wysiłek podczas ferii letnich. Ministerstwo organizuje również 21 kursów w najściślejszej współpracy z Wydz. Pedag. Z. Gł. ZNP.

Dla informacji zainteresowanych podajemy wykaz tych kursów:

A. KURSY ORGANIZOWANE PRZEZ MIN. OŚWIATY

1) Nauka o Polsce i świecie współczesnym — Zakopane w lipcu, w sierpniu; na terenie Okręgu Lubelskiego w lipcu, w sierpniu; na terenie Okręgu Pomorskiego w lipcu, w sierpniu.
2) Język polski — Szklarska Poręba w lipcu, w sierpniu.
3) Historia — na terenie Okr. Łódzkiego w lipcu, w sierpniu.
4) Geografia — Giżycko (Mazury) 2 tygodnie w sierpniu.
5) Geologia — Solice, 2 tyg. w lipcu; na terenie Okr. Pomorskiego 2 tyg. w lipcu.
6) Biologia — na terenie Okr. Szczecińskiego w lipcu, w sierpniu.
7) Fizyka — Lębork (Pomorze Zach.) w lipcu, w sierpniu.
8) Chemia — Cieszyn w lipcu, w sierpniu
9) Matematyka — na terenie Okr. Wrocławskiego w lipcu, w sierpniu.
10) Prace ręczne — Bielsko w lipcu.
11) Język angielski — na terenie Okr. Wrocławskiego w lipcu.

B. KURSY ORGANIZOWANE PRZEZ Z.N.P. W LIPCU

1) Humanistyczne (j. polski i historia); Okręg Białostocki w Olechu; Okręg Katowicki w Wiśle; Okręg Krakowski w Nowym Sączu; Okręg Olsztyński w Olsztynie; Okręg Poznański w Lubniewicy; Okręg Rzeszowski w Iwoniczu.
2) Wych. fiz. — Okręg Gdański w Sopocie.
3) Rysunki i zaj. prakt. — Okręg Katowicki w Aleksandrowicach.
4) Przyroda i geografia — Okręg Katowicki w Ustroniu; Okręg Poznański w Lubniewicy; Okręg Wrocławski w Jeleniej Górze; Okręg Lubelski w Puławach.
5) Języki obce — j. francuski przez Okręg Krakowski w Krakowie; j. rosyjski przez Okręg Warszawski w Płocku.
6) Matematyka, przyroda — Okręg Toruński w Toruniu.
7) Matematyka, fiz.-chem. — Okręg Wrocławski w Jeleniej Górze, Okręg Rzeszowski w Krośnie; Okręg Lubelski w Lublinie.
8) Śpiew — Okręg Warszawski w Płocku.

O przyjęcie na kursy A. należy ubiegać się we właściwym Kuratorium O. S., na kursy B. w Zarządzie Okręgu Z.N.P.

Likwidacja bezrobocia w zniszczonych ośrodkach

Ministerstwo Oświaty wraz z Min. Pracy i Opieki Społecznej rozpoczęło akcję likwidacji bezrobocia— występującego obecnie w niektórych ośrodkach, zwłaszcza najbardziej zniszczonych przez działania wojenne,—przez celowe zakładanie nowych szkół zawodowych.

Fundusze, do tej pory przeznaczane na nieproduktywne zapomogi dla bezrobotnych i doraźną pomoc w formie bezpłatnych obiadów itp., zostaną przeznaczone przez Min. Pracy i Opieki Społecznej, na zakładanie zakładów szkolenia zawodowego, dostosowanych do wymogów i potrzeb danego ośrodka. W ośrodkach takich tworzonych przez Ministerstwo Oświaty, uczniowie otrzymają pomoc materialną w formie burs i internatów.

W akcji tej szczególnie uwzględnione będzie szkolnictwo dla dorosłych, zwłaszcza dla kobiet bez fachowego przygotowania do życia.

OGŁOSZENIA DROBNE

MASZYNY BIUROWE. Mechaniczne Warsztaty Naprawy. Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26. 7548

UNIEWAŻNIAM legitymację służbową Nr 1738 na nazwisko Fogiel Danuty podkom. skarb. w Okręgowym Inspektoracie O.S. legitymację studencką S.G.H. i legitymację tramwajową. 7700

UNIEWAŻNIAM 1) świadectwo ukończenia Szkoły Mleczarskiej w Rzeszowie zaginęło w czasie działań wojennych; Kurs ukończyłem w roku 1928-29 w Pastw. Szkole Mleczarskiej w Rzeszowie. Hieronim Godlewski zam. w Zarębach Kościelnych pow. Ostrów Mazow. 7516

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną Tomaszewski Stanisław Grochów, Głucha 8. 7630

ZDEMOBILIZOWANY st. sierżant z kampanii afrykańskiej, lat 44, ukończone 4 kl. gimnazjum, poszukuje pracy. Zgłoszenia: Maksymilian Rejewski, Żyrardów, ul. 11 Listopada 2.

W NOCY z 22.V na 23.V została skradziona klacz w wieku lat 3, siwa z białą gwiazdką na czole, z lewej strony na szyi miała wypaloną okrągłą pieczęć z literą „L". Łaskawego odnalazcę wynagrodzę 30.000 złotych. Wszelkie wiadomości odnośnie klaczy proszę kierować na adres: Marcin Oreńczuk — kolonia Stawki poczta Różanka n/Bugiem województwo lubelskie. 7685

WYDZIAŁ cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew Tadeusza Chrościechowskiego przeciwko Marii z Zajączkowskich-Chrościechowskiej o rozwód oraz że dla nieznanej z miejsca pobytu Marii z Zajączkowskich Chrościechowskiej, został wyznaczony kurator w osobie adwokata Łucji Kędzierskiej zam. w Warszawie przy ul. Walecznych 17. Nr aktu I. C. 185/47. 7635

ZAGUBIONO zaświadczenie o zwolnieniu od obowiązku służby wojskowej wydane przez RKU, legitymacja firmowa P.F.P., legitymacje związku zawodowego i związku PPS na nazwisko Sachalski Tadeusz zam. w Warszawie, Targówek, ul. Bieżuńska Nr 1 m. 10. 7689

ZGUBIONO dowody: legitymację PPS, legitymację tramwajową, kartę rejestracyjną R.K.U. Rosiak Henryk. 7688

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę:

1200 szt. kożuchów męskich (pożądana czarna wełna) o długości 1,20 m z kołnierzami, szyte lnianymi nićmi, wyprawa dębowa.

Wadium 2 proc. sumy oferowanej w gotówce lub innych walorach, uznanych przez Wydział Finansowy MZK za wystarczające należy wpłacić do kasy MZK, ul. Młynarska 2 w godzinach urzędowania.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „Przetarg na kożuchy" należy składać w Sekretariacie MZK w skrzynce dla ofert przetargowych do dnia 14. VI. 47 r. do godz. 8-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 8.30. 7676

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę:

1200 par butów filcowych.

Bliższe dane można otrzymać w Wydziale Zasobów MZK.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaków firmowych z napisem „Przetarg na buty filcowe" należy składać w Sekretariacie MZK. w skrzynce dla ofert przetargowych do dnia 14. VI. 47 r. do godz. 9-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 9.30. 7677

Alarmujemy!

Przyszły rok szkolny w stolicy zapowiada się jeszcze gorzej

Warunki, w których uczą się dzieci stolicy w roku bieżącym, pozostawiają wiele do życzenia. Niepodobna warunków tych określić mianem normalnych. Wskutek braku lokali wciąż jeszcze nie może być realizowany obowiązek szkolny w stolicy, bo nawet dzieci, które same zgłaszają się do szkoły z trudem można pomieścić w uruchomionych szkołach. Wciąż jeszcze duża część młodzieży korzysta z nauki w szkole powszechnej w wymiarze wybitnie zmniejszonym, nie pozwalającym w całej pełni realizować programu.

Tempo odbudowy lokali szkolnych pozostaje daleko w tyle poza istotnymi potrzebami szkolnictwa wszystkich typów. Odbudowując poszcz. dzielnice, nie uwzględnia się potrzeb szkolnych. Stąd w niektórych dzielnicach, jak Żoliborz, Koło, Sadyba a zwłaszcza Śródmieście, sytuacja przedstawia się wprost rozpaczliwie.

Wobec napływu ludności a nie przygotowania lokali szkolnych, dzieci i młodzież tych dzielnic będzie bodaj w gorszym położeniu w roku przyszłym niż w roku bieżącym. Tragizm położenia szkolnictwa w stolicy uwydatni się w całej pełni jeżeli uświadomimy sobie, że nawet w wypadku całkowitego wyzyskania przyznanych na odbudowę szkół na rok 1947 kredytów i wybudowania 116 izb lekcyjnych pozostanie brak 200 izb, ażeby pomieścić na 2 zmiany przewidywany napływ młodzieży do szkół podstawowych.

Jeżeli zatem nie znajdą się dodatkowe kredyty, kilkanaście tysięcy dzieci stolicy nie będzie mogło dostać się do szkoły. Katastrofę możnaby zażegnać przez odbudowę 13 zniszczonych budynków i wzniesienia 1 budynku zastępczego, kosztem łącznie około 280 milionów złotych. Gdyby dało się uzyskać dodatkowe kredyty, możnaby zapewnić budynki szkolne najbardziej domagającym się tego dzielnicom, według planu opracowanego przez Inspektorat miasta Warszawy. Możnaby odbudować lokale na Kredytowej 2 (12 izb), Nowy Świat 6 (32 izb), Noakowskiego 6 (20 izb), Filtrowa róg Raszyńskiej (18 izb), Kolektorska 9/11 (28 izb), Zawiszy 47 (8 izb), Gościeniec 58 (Siekierki) (8 izb), Puławska 247 (12 izb), Tarczyńska 27 (6 izb), Gostyńska 9 (16 izb), Modlińska 13 (16 izb), Tarnowiecka 55 (8 izb), Gocławska 2/4 (4 izby) oraz budynek zastępczy na Czerniakowie (16 izb).

Bez uzyskania wspomnianych dodatkowych kredytów stolica nie będzie mogła spełnić elementarnego obowiązku szkolnego wobec dzieci—nie będzie mogła zapewnić wszystkim dzieciom miejscą w szkole podstawowej. **Nie mniej tragicznie przedstawia się sprawa lokali dla szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych.** Należy też uważać za naturalne, że władze szkolne alarmują opinię publiczną w tej sprawie.

T. W.

Przetarg

Przemysł Chemiczny „Boruta" pod Zarządem Państwowym w Zgierzu, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie częściowej kanalizacji tj. kanału „B" i kolektora.

Ślepe kosztorysy, oraz rysunki można przejrzeć w biurze technicznym „Boruty".

Wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy należy wpłacić do Kasy „Boruty", lub do Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Łodzi na k-to Nr 470 z zaznaczeniem celu wpłaty, a kwit dołączyć do oferty.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na roboty kanalizacyjne" kierować należy pod adresem Przem. Chem. „Boruta" — Zgierz, Wydział Zakupów, do dnia 14 czerwca 1947 r., w którym to dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta". Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn, oraz wyboru oferenta bez względu na cenę.

Przemysł Chemiczny „Boruta" Ska Akc.
Zgierz, Śmiechowskiego 30. 7655

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót odbudowy dworca na stacji Ciechocinek.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym dnia 14 czerwca 1947 o godzinie 10 rano.

Wadium w wysokości 1 proc. należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcji.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty. Ślepy kosztorys, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji pokój Nr. 350.

Termin wykonania odbudowy dworca 60 dni roboczych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

WYDZIAŁ DROGOWY 7674

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na uszycie:

1000 czapek konduktorskich (maciejówek),
1500 „ z nausznikami,
200 „ kontrolerskich z opaską aksamitną.

Na wykonanie czapek MZK dostarczą sukno. Dodatki jak podszewka, daszek itd. dodaje dostawca.

Wzory można obejrzeć i bliższe dane otrzymać w Wydziale Zasobów MZK.

Oferty w zapieczętowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „Przetarg na czapki" należy składać w Sekretariacie MZK, ul. Młynarska 2 w skrzynce dla ofert przetargowych do dnia 14. VI. 47 r. do godz. 8.30.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 9-ej.

Wadium w wysokości 2 proc sumy oferowanej w gotówce, lub innych walorach uznanych przez Wydział Finansowy MZK za wystarczające, należy wpłacić do Kasy MZK, ul. Młynarska 2, w godzinach urzędowania. 7675

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie II serii robót budowlanych w domu przy ul. Puławskiej 5 dla Głównego Urzędu Inwalidzkiego.

Oferty należy składać do dn. 11. VI. 47 r. do godz. 9-ej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W. D. O. ul. Chocimska 35, II piętro, pokój nr. 25 w godz. od 9—12-ej, gdzie też mogą oferenci otrzymać za zwrotem kosztów ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe.

Obwieszczenie publiczne

Sąd Grodzki w Warszawie, Oddział I wzywa Jerzego Kurella, urodzonego 31 marca 1896 roku w Woli Rasztowskiej, s. Jana i Albertyny Januszow, ostatnio zamieszkałego w Warszawie, aresztowanego 19 września 1940 roku i wywiezionego do Oświęcimia, aby w terminie 1-no miesięcznym stawił się do Sądu, gdyż po tym terminie Sąd uzna go za zmarłego, oraz wzywa wszystkie osoby, które mogą udzielić jakichkolwiek wiadomości o zaginionym, aby w powyższym terminie doniosły o nich Sądowi. Akta Zg. 684/47 r. 7680

Po 8 latach KAWA powojennego importu, znanych gatunków, m. in. „Maragogyppe“ do nabycia w firmie **»PLUTON«** .T i M. TARASIEWICZÓW - Sp. Akc.
po raz pierwszy znów
HURT: Warszawa, Piusa 11b, tel. 861-89. DETAL we własnych filiach w Warszawie, Puławska 28, Jerozolimskie 49, Targowa 44 w ŁODZI, ul. Piotrkowska Nr 91 i 130.

W PARTII PPS

III Wojewódzka konferencja PPS w Rzeszowie zakończona

Jak już donosiliśmy w dniu 1 czerwca rozpoczęły się w Rzeszowie obrady III wojewódzkiej konferencji PPS z udziałem sekr. gen. CKW PPS tow. J. Cyrankiewicza i przewodniczącego ZPPS tow. J. Hochfelda. W pierwszym dniu obrad tow. J. Cyrankiewicz wygłosił referat polityczny, zaś tow. J. Hochfeld referat na tematy gospodarcze.

W drugim dniu po odczytaniu porządku obrad zebrani dokonali wyboru Komisji Matki, Komisji Mandatowej i Komisji Wnioskowej W następnym etapie Tow. pos. Lucjan Motyka wygłosił obszerny referat organizacyjny, po czym przedstawicielka Centralnej Rady Kobiet PPS, tow. Jadwiga Głowacka mówiła o pracy socjalistycznej wśród kobiet". Po wygłoszonych referatach obszerne sprawozdanie organizacyjne złożył pierwszy sekretarz wojewódzkiego Komitetu PPS, tow. poseł Rajkowski, przedstawiając rozwój i działalność Partii na terenie województwa rzeszowskiego za okres sprawozdawczy. W tym czasie również odbyły się 3 wielkie narady wojewódzkiego aktywu partyjnego z udziałem tow. Osóbki - Morawskiego i tow. Motyki. Na szczeblu powiatowym odbyło się ogółem 247 Konferencji, a na szczeblu najniższym 3720 zebrań członków Partii.

Przedstawił również sprawę wzmocnienia i rozwinięcia organizacji OM TUR, która liczy obecnie na terenie województwa 66 Kół skupiających 2.902 członków.

Po sprawozdaniu tow. posła Rajkowskiego przystąpiono do dyskusji nad referatami, do której zapisało się 19 mówców z terenu całego województwa, poruszając sprawy organizacyjne, gospodarcze i polityczne.

Po dyskusji przedstawiciel Komisji Matki, tow. Tychoniak odczytał listę kandydatów do Wojewódzkiej Rady — Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej i Wojewódzkiego Sądu Partyjnego, która to lista, z małymi poprawkami, została przez ogół przyjęta.

Na zakończenie Konferencji tow. poseł Motyka z CKW PPS zreasumował całokształt dyskusji, podkreślając, że Obrady III Wojewódzkiej Konferencji rozwijały się po linii CKW PPS i dały dużo cennego materiału myślowego i organizacyjnego.

DZIELNICA ŻOLIBÓRZ
im. d-ra Adama Próchnika
organizuje w 5 rocznicę śmierci
tow. ADAMA PRÓCHNIKA
uroczystą
AKADEMIĘ
poświęconą Jego pamięci
Akademia odbędzie się w piątek, dnia 6 czerwca r. b. o godz. 19-ej w Sali Kina „TĘCZA“.

Na program złożą się:

a) Przemówienia okolicznościowe, które wygłoszą:
Przew. Rady Naczeln. PPS tow. St. Szwalbe
Członek CKW PPS tow. Zaborski Zygmunt

b) Część artystyczna.

Wejście za zaproszeniami, które otrzymać można w Sekretariacie Dzielnicy (Kossaka 10) oraz w Kołach.

Odsłonięcie sztandaru PPS w Toruniu

W niedzielę, dnia 1 czerwca odbyło się w Toruniu uroczyste odsłonięcie sztandaru miejskiego Komitetu PPS.

Na uroczystość przybył członek CKW PPS tow. minister Rusinek.

Uroczystości rozpoczęły się przemarszem kół partyjnych przez miasto. W części oficjalnej uroczystości tow. min. Rusinek zobrazował walkę PPS o prawa klasy robotniczej, podkreślając iż PPS nie powinna ustawać w pracy dla odbudowy zniszczonego wojną kraju.

Komunikat PK PPS

W dniu 7 czerwca br. o godz. 10 przy ulicy Lwowskiej Nr 5 odbędzie się odprawa Przewodniczących i Sekretarzy Warszawskiego Powiatowego Komitetu PPS.

Stawiennictwo obowiązkowe.

EGZEKUTYWA PK PPS

W dniu 4 czerwca br. o godz. 10 przy ul. Lwowskiej 5 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Powiatowego Komitetu PPS.

Zebrania Dzielnic i Kół

UWAGA PPS-OWCY W MIN. PRZEM. I HANDLU

Dnia 4 czerwca o godz. 15.30 w sali konferencyjnej przy ul. Chocimskiej nr 14 odbędzie się zebranie członków PPS następujących departamentów Min. Przemysłu i Handlu: departament handlu, dep. ziemiopłodów, obrotu zwierzęcego, miejscowego przemysłu spożywczego oraz wszystkich tych, którzy służbowo zostali przeniesieni z Ministerstwa Aprowizacji do Min. Przemysłu i Handlu.

Porządek dzienny przewiduje: 1) sprawy organizacyjne, 2) wybory władz, 3) wolne wnioski.

PRAGA CENTRALNA

Dnia 6.VI.47 r. o godz. 17-ej odbędzie się rozszerzone zebranie Komitetu Dzielnicy im. Stefana Okrzei przy ul. Szwedzkiej 2/4 z przedstawicielami Kół Fabrycznych.

Referat wygłosi tow. Tatarzyn.

Referat propagandowo-polityczny Komitetu PPS Dzielnica Praga Centralna zawiadamia, że dnia 4.VI.47 r. o godz. 18-ej w lokalu przy ul. Szwedzkiej 2/4 odbędzie się zebranie w celu dalszego omówienia referatu prasowego.

Praga Centralna wydział kobiecy zawiadamia, że dn. 4 bm. w środę o godz. 17 w lokalu dzielnicy odbędzie się zebranie delegatek wszystkich kół fabrycznych.

Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA WOLA

Dnia 4 bm. o godz. 17 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

DZIELNICA OCHOTA

W środę, dnia 4 czerwca br. o godz. 18-ej w lokalu Dzielnicy, odbędzie się zebranie Komitetu.

Obecność członków Komitetu obowiązkowa.

W piątek, dnia 6 czerwca br. o godz. 18-ej (punktualnie) w lokalu Dzielnicy ul. Niemcewicza 9, odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków PPS z referatem politycznym.

Obecność członków obowiązkowa.

KOLEJARZE PPS-OWCY W-WA WSCHODNIA

Komitet Kolejarzy PPS W-wa Wschód podaje do wiadomości, że dnia 6.6 br. (piątek) o godz. 15.30 w sali ZZK na stacji W-wa Wschodnia odbędzie się zebranie aktywu PPS z referatem tow. Tułodzieckiego. Obecność i punktualność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Z życia terenu

MK PPS — LEGNICA

Miejski Komitet PPS w Legnicy zawiadamia, że w dniu 8 czerwca br. o godz. 9 w sali kina „Polonia" (ul. Skarbowa 1) rozpoczną się obrady Trzeciego Miejskiego Zjazdu Delegatów Polskiej Partii Socjalistycznej połączone z wręczeniem trzytysięcznej legitymacji partyjnej na terenie MK PPS Legnica oraz z odsłonięciem sztandaru.

Na porządku obrad referat polityczno-programowy sekr. gen. CKW PPS tow. J. Cyrankiewicza.

PRAGA CENTRALNA IM. STEFANA OKRZEI

Egzekutywa Komitetu Dzielnicy Praga Centralna PPS im. Stefana Okrzei wybrana na ogólnym zebraniu w dniu 18.5 47 r. odbyła swe zebranie konstytucyjne w dn. 22.5 47 r.

W wyniku posiedzenia ustalono następujący skład nowego Komitetu: I przewodniczący — tow. Kisielnicki Maurycy, I w. przewodniczący — tow. Zalewski Józef, II w. przewodniczący — tow. Dąbrowski Leon, I sekretarz — tow. Rosiecki Ładysław, II sekretarz — tow. Komorowski Wiktor, skarbnik — tow. Ostrowski Edward, gospodarz — Dzikowski Władysław, członkowie Komitetu tow tow. — Kurek Władysław, Serkowska Janina, przedstawiciel OM TUR — tow. Kwiatkowski.

Nowy Komitet nadał towarzyszowi Ramusowi tytuł Honorowego Prezesa Dzielnicy, mając na uwadze jego zasługi i wysiłek przy organizowaniu Dzielnicy i nieprzerwaną pracę w terenie na przestrzeni blisko 3 lat.

UWAGA! SZCZEKOCINY

Miejscowy Komitet PPS w Szczekocinach zawiadamia wszystkich członków, że Walne Zebranie członków odbędzie się w dniu 8 czerwca 1947 r. o godz. 10 w sali „Oberża" w Szczekocinach.

Z. N. M. S.

NOWE WŁADZE ZNMS NA ŚLĄSKU

W dniu 1 czerwca br. w Gliwicach odbyło się walne zebranie środowiska Zw. Niez. Młodz. Socjalistycznej, która to uroczystość zbiegła się z obchodem 25-lecia istnienia Związku. W obradach wzięło udział około 300 studentów-socjalistów, związanych z miejscową Politechniką oraz przedstawiciele władz naczelnych Związku. Po szeregu przemówień referat o 25-letniej działalności ZNMS wygłosił sekretarz gen ZNMS. tow. Chałoń.

Po wyborze nowych władz Związku akademicy wysłali do przewodniczącego CKW PPS tow. Osóbki-Morawskiego, do Sekretarza Gen. CKW, tow. Cyrankiewicza i do przewodniczącego KC OM TUR tow. Obrączki depesze, w których podkreślają, że młodzież akademicka zrzeszona w ZNMS pracować będzie dla dobra Polski i Socjalizmu oraz ramię w ramię z OM TUR-em tworzyć kadry świadomych socjalistów.

Za pieniądze na akcję wczasów motorówki i pensje dla ratowników?

Ubiegłej niedzieli 9 osób znalazło śmierć w falach Wisły. Fakt ten zmusza do zastanowienia się i znalezienia środków, które zabezpieczą przed powtarzaniem się podobnych, dalszych katastrof.

Milicja rzeczna pracuje ofiarnie. Nie jest jednak w stanie opanować całego terenu i nie może zapobiec wypadkom, wobec braku sprzętu motorowego (3 motorówki wciąż jeszcze są w sferze mitów, podczas gdy topielcy stają się niestety codzienną rzeczywistością). Niskie mandaty, wynoszące 100 zł. za przekroczenie przepisów, nie są dostatecznie przekonywujące i nie stanowią absolutnie hamulca. Liczni zaś pływacy, korzystający z kąpieli na plażach dzikich, nie zastanawiają się nad grożącym im niebezpieczeństwem.

NOWE PLAŻE KOSZTUJĄ

Miejski Wydział Wczasów w trosce o te sprawy zorganizował, obok istniejącego już i doskonale urządzonego ośrodka sportów wodnych, 3 otwarte plaże, strzeżone przez specjalnych ratowników. Mieszczą się one na: Pelcowiźnie, Siekierkach i Żoliborzu. Teren, przeznaczony do kąpieli, opalikowano, a łódź ze strażnikami czuwa stale.

Zorganizowanie jednak tych trzech punktów kąpielowych wymaga nakładu kosztów. Samo utrzymanie ratowników i opalikowanie terenu pochłonie pół miliona złotych. Oprócz tego Wydział Wczasów obarczony został obowiązkiem kupienia 4-ch motorów dla Milicji Rzecznej za 300.000 zł. (!)

Najbiedniejsze dzieci stolicy nie mogą ponosić tych kosztów

Wydział prowadząc jednak jedną tylko plażę bezpłatną (plażę miejską) nie będzie w stanie uzyskać tych środków za bilety wstępu. Rekordowa np. pod względem frekwencji ostatnia niedziela przy 130.000 zł. wpływów, przyniosła tylko — jak się okazuje — 10.000 zł. dochodu netto. Bilet, wynoszący 20 zł., pokrywa tylko koszty prowadzenia ośrodka.

...A KTO ZA TO ZAPŁACI?

Skąd więc czerpać fundusze na utrzymywanie trzech nowych plaż? Są dwa rozwiązania. Jedno — to naruszenie funduszów, przeznaczonych na wczasy dla dzieci. Drugie — to pobieranie opłat, będących jedynie zwrotem kosztów utrzymania ratowników.

Należy sądzić, że drobna opłata, gwarantująca kąpiącemu bezpieczeństwo i dająca pewność, że jego ubranie nie zginie — jest słuszna.

Sugestie m. in. domagania się plaż bezpłatnych byłyby słuszne, gdyby nie wiązał się z nimi warunek uszczuplenia akcji wczasów dla najmłodszych.

Jeżeli Wydział zmuszony zostanie do ponoszenia tego dodatkowego ciężaru (bezpłatne plaże), to cały dochód z tygodnia wczasów (akcji letniej) pochłonie właśnie prowadzenie plaż. A najbiedniejsze dzieci Warszawy nie mogą przecież chyba płacić za bezpieczeństwo, wygodę i... lekkomyślność starszych. (wk)

Warszawiacy swej stolicy

Pod przewodnictwem inż. Czesława Klarnera odbyło się zebranie Stołecznego Komitetu Odbudowy Warszawy.

Bilans zbiórki w samej Warszawie do maja rb. wyniósł 45 milionów złotych, przy czym największy udział w ofiarności na rzecz stolicy wziął świat pracy, który wniósł około 20 milionów zł. Wolne zawody nie stanęły na wysokości zadania pod względem ofiarności.

Groźne ostrzeżenie
Zmarł po ukąszeniu przez psa

W połowie kwietnia br. został nabyty od nieznanego chłopca w Al. Jerozolimskich pies-szczeniak.

Nabywca został pokąsany przez psiaka, który zdechł po dwóch dniach. Nabywca zlekceważył ten wypadek i nie poddał się szczepieniu przeciw wściekliźnie. W końcu maja br. **zachorował na wściekliznę i zmarł** 25 maja rb. w szpitalu zakaźnym przy ul. Siennickiej 15.

Wydział Sanitarny ostrzega osoby, które miały styczność z chorym szczeniakiem, żeby natychmiast poddały się szczepieniom ochronnym przeciw wściekliźnie. Zwracać się należy do swego terenowego Ośrodka Zdrowia (Urzędu Sanitarnego).

Ponadto jeszcze raz zwraca się uwagę ludności, że w każdym przypadku pokąsania przez zwierzęta należy udać się o poradę do terenowych Ośrodków Zdrowia (Urzędów Sanitarnych).

Rozdział „rąbanki“ do 7 bm.

Posiadacze kart majowych I kat., którzy dotychczas nie wykupili rąbanki, winni to uczynić do dn. 7 bm.

*

Poczynając od 4 bm., piekarnie obowiązane są wypiekać chleb kontyngentowy z mąki żytniej i pszennej mieszanej pół na pół bez drożdży.

Życie gospodarcze

Wpływy budżetowe — po przejściowym osłabieniu w okresie zimowym — rosną stale i poważnie. Normalne daniny publiczne, które w lutym dały 37 milr. zł w marcu wzrosły do 4,5 milr., a w kwietniu do ok. 5 milr. zł. Na tle przytoczonych cyfr jaskrawo prezentuje się sprawa podatku gruntowego. Rozpatrywany w sejmie projekt ustawy o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego ma zmienić obecny stanu rzeczy, w którym część podatników uchylała się od wykonania tak elementarnego obowiązku, jakim jest płacenie podatków.

Słusznej poprawie ulegnie również przeliczanie wymiaru dokonywanego w zbożu wg cen aktualnych, a nie z góry określonych.

Jak wskazuje nazwa ustawy zajmuje się ona nie tylko poborem, lecz i wymiarem podatku gruntowego, ma więc również za zadanie sprawiedliwe rozłożenie ciężaru podatkowego. A sprawiedliwość nakazuje żądać więcej od tych, którym więcej dano. Między innymi więcej dano żyta... Nie można bowiem — nie mówimy tego pod adresem mas chłopskich, lecz raczej jednostek — dopuścić do lokowania kapitałów w zbożu wiedy, gdy kraj odczuwa jego dotkliwy brak.

Nacisk śruby podatkowej nie jest niewątpliwie rzeczą przyjemną dla poszczególnych podatników. Zbiorowości jednak oddać może niekiedy nieocenione usługi. W okresie powszechnego głodu towarowego zdejmuje z rynku te nadwyżki pieniężne, które poprzez zwiększenie popytu spowodować by mogły zakłócenia tak głębokie, że ucierpiałaby na tym zbiorowość. Jeśli dodatkowy nacisk podatkowy wyrzuci na rynek zboże, zamierzenia ustawodawcy będą osiągnięte.

WZROST WPŁAT MONOPOLÓW

Równolegle do wpływów budżetowych z danin publicznych, o czym piszemy wyżej, wzrastały w ostatnich miesiącach wpłaty monopolów do Skarbu Państwa. Wpłaty monopolów wyniosły w kwietniu ok. 5 milr. zł, wobec 4,25 milr. zł w marcu i 3,5 milr. zł w lutym. Jak wiadomo, wpłaty monopolów stanowią drugie co do wielkości źródło wpływów budżetowych.

PRYWATNE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

W Izbach Przemysłowo-Handlowych zrzeszonych jest około 11.700 zakładów przemysłowych zatrudniających 86.000 pracowników.

Najwięcej zakładów spośród 15 branż posiada branża spożywcza, a mianowicie ok. 6.590 z 26.000 zatrudnionych.

W branży budowlanej znajduje się około 1.000 przedsiębiorstw, chemicznej ok. 800, drzewnej 778, włókienniczej 767.

Najmniejszą ilość zakładów posiada przemysł optyczno-precyzyjny, a mianowicie 26 przedsiębiorstw, zatrudniający wszystkiego 300 pracowników.

ZUŻYCIE BAWEŁNY

Jak wykazują dane Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, polski przemysł włókienniczy zużyje w bież. roku ok. 80 000 ton bawełny. Dla pokrycia tego zapotrzebowania i stworzenia pewnej rezerwy surowcowej, import bawełny wynieść musi ok 90.000 ton.

Eksport tekstyliów z Polski powinien w roku bież. pokryć 60% wartości importowanych surowców włókienniczych. W 1946 r. wynosił on ok 30%, w okresie przedwojennym pokrywał zaledwie 17% wartości surowców importowanych.

Nowe wozy — nowe linie
Jakie połączenia wydają się być najpilniejsze?

W tym miesiącu ma się pojawić na ulicach Warszawy pierwszy autobus z serii zamówionych we Francji. Tuż za nim mają przybyć wkrótce dalsze. MZK niewątpliwie planuje już uruchomienie nowych linii autobusowych. Dobrze więc byłoby wziąć pod uwagę i rozpatrzyć postulaty mieszkańców.

Połączenie dalekiego Czerniakowa ze śródmieściem jest konieczne. Obiecywana wielokrotnie przez MZK linia autobusowa pl. Bernardyński (Czerniaków) — pl. Trzech Krzyży przez ul. Książęcą i Czerniakowską winna wreszcie ruszyć.

Dużo także argumentów przemawia za uruchomieniem połączenia dalekiego Grochowa ze śródmieściem. Uzasadnione jest to m. in. i z tego względu, że wozy linii „24“ chodzą zbyt rzadko. Nadto — linia autobusowa z przystankami końcowymi: pl. Szembeka — pl. Trzech Krzyży, odciążyłaby linię tramwajową „2“.

Należałoby też pomyśleć o związaniu autobusami pl. Unii Lubelskiej z Dw. Głównym przez ul. Polną, która leży dotąd na uboczu szlaków komunikacyjnych, a której rejon ożywił się w ostatnich miesiącach bardzo znacznie.

Pożądane też byłoby włączyć w miejski system komunikacyjny ul. Krajowej Rady Narodowej, (dawn. Twardej). Dotychczas bowiem MZK — nie uwzględnia tej ruchliwej arterii w swych planach.

NIESZCZEGÓLNA INOWACJA

Skrzętnie notujemy każdą inicjatywę MZK, widząc w tym zawsze troskę o zapewnienie pasażerom minimum wygody.

Niestety, do gatunku dobrych pomysłów trudno zaliczyć projekt wprowadzenia ławki środkowej w autobusach (ciężarówkach) miejskich. Zainstalowano ją wprawdzie tytułem próby tylko w jednym z autobusów linii „D“, ale to, co się dzieje w tym wozie, nastraja nas raczej pesymistycznie.

Pomijając fakt, że przez wmontowanie ławki autobus zabiera o 10 osób mniej — nowa ławka uniemożliwia nie tylko przejście, ale nawet i wygodne siedzenie. Nie należy bowiem do przyjemności wzajemne szorowanie się plecami tych, którzy siedzą po jednej i drugiej stronie ławy, pozbawionej oparcia. (Rem)

„Bristol“ konkurentem „Polonii“
Zniszczony hotel wraca do dawnego wyglądu

W niedługim już czasie, odbudowujący się hotel „Bristol“ stanie się największym, a może i najelegantszym hotelem Warszawy.

Wewnętrzne zniszczenia i ogólna dewastacja urządzeń zostały już w znacznej mierze usunięte. W tej chwili uruchomionych jest przeszło 50 procent pomieszczeń. Komfort niektórych apartamentów nie pozwala przypuszczać, że jeszcze rok temu brak tu było ścian i podłóg.

Miarą zainteresowania odbudowującym się hotelem jest fakt, że przedstawiciele placówek zagranicznych kontraktują sobie z góry mieszkania będące jeszcze w remoncie. W tych dniach w hotelu Bristol znajdzie pomieszczenie ambasada Turecka i poselstwo Austriackie. Angielski chargé d'affaires zarezerwowany ma piękny apartament na pierwszym piętrze, a charge d'affaires kanadyjski mieszka w hotelu już od kilku dni.

Hotel „Bristol“ nie ma jednak zamiaru być międzynarodowym pensjonatem. Oprócz gości zagranicznych szereg pokoi stać będzie do dyspozycji obywateli.

Za 10 dni oddane będzie do użytku 57 pokoi mieszczących się na piątym piętrze. Są to małe, izby jednoosobowe. Większa ich część jest już wykończona. (wk)

Granit zastąpi asfalt
ale w tym roku tylko naprawy

Stan jezdni i chodników na ulicach stolicy pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Odczuwamy to szczególnie dotkliwie jesienią i wczesną wiosną.

Niestety, żadnych poważniejszych robót nie zobaczymy w tym roku. Prowadzone będą tylko w dalszym ciągu naprawy i remonty. Obejmą one nawierzchnie asfaltowe, kamienne i chodniki.

Naprawa nawierzchni asfaltowej będzie prowadzona w ulicach: Piusa, Al. Pierwszej Armii, Wybrzeżu Kościuszkowskim, Daszyńskiego, Al. Stalina, Krakowskim Przedmieściu i innych. Prace obejmą ok. 3 procent nawierzchni asfaltowej znajdującej się w Warszawie.

Asfaltowań nowych ulic nie będzie. Nacisk kładziony jest wyłącznie na utrzymanie obecnego stanu. **W przyszłości zastosowanie znajdzie granit z kamieniołomów śląskich**, który mimo, że jest nieco droższy, posiada znacznie większą trwałość.

Przebrukowanie i częściowy remont jezdni z kostką kamienną, przewidziane są głównie w śródmieściu. M. in. renowacji poddane zostaną ulice: Towarowa, Leszno, Al. gen. Sikorskiego, Grójecka, Marszałkowska i Wiadukt Żoliborski. W sumie 3 procent ogólnej nawierzchni tego typu (30 ulic) doczeka się retuszu.

42 ulice, głównie peryferyjne wybrukowane kamieniem polnym, poprawią również swój wygląd.

Poważne trudności, jeżeli chodzi o naprawę chodników stwarza miastu brak własnej betoniarni. I miasto musi ją mieć, jeśli ma ambicje doprowadzenia chodników do porządku. Koszt ułożenia metra kwadratowego chodnika wraz z robocizną wynosi dziś ok. 700 zł. Ponad 50 procent chodników stolicy uległo zniszczeniu. Potrzeba na to ogromnych sum, a kasa miejska jest pusta.

W roku 1947 planowana jest jednak odbudowa zniszczonych chodników na 36 ulicach. Chodniki otrzymają m. in. ulice: Towarowa, Żelazna, Al. gen. Sikorskiego, Al. Niepodległości, Poznańska, Zamojskiego i Grochowska.

Budżet Wydziału Dróg i Mostów, nie został jednak jeszcze ustalony. A właśnie od tego zależy, czy program tegoroczny będzie wykonany w tych zresztą skromnych ramach, jakie Wydział sobie nakreślił. (Rem).

Notatnik stolicy

WARSZAWIACY W SWEJ STOLICY

Pod przewodnictwem inż. Klarnera odbyło się zebranie Stołecznego Komitetu Odbudowy Warszawy. Bilans zbiórki w samej Warszawie do maja rb. wyniósł 45 milionów zł, przy czym największy udział w ofiarności na rzecz stolicy wziął świat pracy, który wniósł około 20 milionów zł.

PĘTLICA NA WOLI

Brygady montażowe M.Z.K. ukończyły budowę pętlicy tramwajowej, biegnącej ulicami Leszno — Staszica — Wolska — Młynarska, wobec czego wozy linii „8“, „20“ i „22“ mogą jeździć już tą trasą.

Zbudowanie pętlicy daje możność doprowadzenia wyżej wymienionych linii bezpośrednio do ul. Wolskiej zamiast jak dawniej do Leszna i pozwala unikać kłopotliwych manewrów przy każdorazowej zmianie kierunku.

UWAGA! PRACOWNICY FRYZJERSCY

Zarząd Związku zawiadamia, iż 8 bm. odbędzie się walne zebranie w sali straży ogniowej przy ul. Marcinkowskiego Nr 2 o godz. 10-ej, w drugim terminie godz. 10.30. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

CENA OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

Ogłoszenia drobne handlowe po 20 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł. W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za niedzielę i święta dolicza się 25 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Admin. nie odpowiada

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 88-50, oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet", Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam Warszawa, ul. Piekarskiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4 Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" Raszyńska 8A Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B—31469 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA“, Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA“ — „Robotnik“ nr. 1.

Na turystycznym szlaku (II)

W dolinach Karkonoszy

kwitną azalie i rododendrony

Na graniach leży jeszcze śnieg

Z jeleniogórskim okręgiem poznałem się równo 5 miesięcy temu. Była wtedy zima i śnieg okrywał wszystkie ślady zniszczeń. Pomimo tego w czasie długich wędrówek stan schronisk przejmował mnie trwogą. Dziurawe dachy, powybijane okna, zerwane podłogi, i instalacje, ruina urządzeń wewnętrznych — nie świadczyły dobrze o „pionierach", którzy tędy przeszli.

„Magiczne" zmiany

Dzisiaj, na miejscu dawnych smętnych kikutów (np. „Śląski Dom", „Wysoki Kamień"), do wnętrza których wjeżdżało się na nartach po wielkich zaspach śniegu, lśnią czystością, połyskują świeżą farbą i świecą lampami żyrandoli zagospodarowane, pełne życia schroniska. To, co zrobiono w ciągu kilku zaledwie miesięcy, zasługuje na podziw.

Krajobraz i barwa

Gdy się jedzie samochodem z Jeleniej Góry do Karpacza, czy Szklarskiej Poręby, nie wiadomo, co najpierw podziwiać. Czy doskonałe asfaltowe szosy, czy piękne rozplanowanie i zharmonizowanie budowli z przyrodą, czy wreszcie porośnięte lasem zbocza i ośnieżone szczyty. Malownicza, gęsto zalesiona okolica, stwarza wrażenie wielkiego parku. Zdawałoby się, że turystyka winna kwitnąć tutaj od najwcześniejszej pory lata. Tymczasem, po drodze spotykamy niewielu ludzi. Jeszcze gorzej jest w wyższych partiach Karkonoszy. Poza przysięgłymi wielbicielami gór nie widać tu prawie nikogo. A szkoda. Bo każdy z przybyszów znalazłby tutaj coś dla siebie. Turysta ma doskonałe tereny, świetnie utrzymane i wytyczone szlaki, miejski „lemiuch" leżalnie, baseny, wreszcie kawiarnie i lokale rozrywkowe. Obaj zaś — doskonałe, świeże powietrze, które zmuszą do głębokiego oddychania.

Nawet schroniska wysokogórskie, wyposażone są we wszystkie nowoczesne urządzenia. Jest tutaj więc woda bieżąca, centralne ogrzewanie, elektryczność, telefon. Jednym słowem wszystko, czego nie powstydziłby się wielki hotel w mieście. Zagospodarowane są całkowicie i przyjąć mogą za równo turystów na noclegi jak i wczasowiczów na dłuższy pobyt. Ceny są kalkulowane nisko, często niżej niż np. w Warszawie.



Sala jadalna w schronisku „Strzecha Akademicka" w Karpaczu

Na Śnieżce

Droga na Śnieżkę wiedzie z Bierutowic koło schroniska YMCI, dalej przez położoną nad stawem „Samotnię" i „Śląski Dom", naprzeciw którego już za granicą stoją czeskie domki. I tutaj (1450 m. n. p. m.) znajdujemy te same „luksusy".

Śnieżka — najwyższy szczyt Karkonoszy — jest Mekką wszystkich turystów. W czasie Zielonych Świąt było na polskiej stronie 1500 osób. Nie jest to zawiele, jeśli porówna się tę ilość z wielkimi grupami sportowców czeskich, od których w czasie świąt roiły się południowe zbocza. Ta masowość, jest wynikiem zorganizowanej, zrozumianej i popieranej turystyki.

W rejonie Szklarskiej Poręby

Ranek dżdżystej nocy był słoneczny i pachnący. Nad potokiem płynącym z lewej strony szosy czatują wędkarze, którym często udaje się wyłowić centkowanego pstrąga lub szarobiałego lipienia.

Na ulicach miasta rojno. Statystyka stwierdza, że obecny stan zaludnienia powiatu jeleniogórskiego wzrósł w stosunku do przedwojennego o 50 procent. W południowo-zachodnim rejonie nadgranicznym stworzona już została twierdza polskości..

Okolice Szklarskiej Poręby to lesiste pagórki, które otaczają z dwóch stron miasto. Leży ono w dolinie zamkniętej od południa Karkonoszami a od zachodu pasmem Gór Izerskich. Nad okolicą górują szczyty, z których najwyższe Szrenica i Wysoki Kamień sięgają 1300 m. Rozpościera się z nich wspaniała, daleka perspektywa.

Szklarska Poręba jest miejscowością o specyficznych własnościach klimatycznych, które pozwoliły na przeszczepienie w te okolice okazów roślinności egzotycznej. Kwitną w parkach i ogrodach azalie, rododendrony, dziwią oko nieznane okazy flory alpejskiej. A wysoko nad nimi, na ośnieżonych zboczach północnych narciarze zażywają „białego sportu".

Fabryka kryształów...

Szklarska Poręba poza własnościami uzdrowiskowymi — pięknym położeniem, doskonałym, łagodnym klimatem, czystością powietrza i bujnością roślinności — jest jednocześnie ośrodkiem przemysłowym. Przy drodze do wodospadu Kamieńczyka, leży w dolinie nad rzeczką fabryka kryształów, Huta „Józefina". Stąd rozchodzą się na cały kraj wspaniałe wazony, kielichy i puchary — obecnie już wytwór rąk polskiego robotnika. Przy fabryce istnieje szkoła, w której młodzi fachowcy uczą się trudnej sztuki szlifierskiej, opracowują nowe metody pracy, ulepszają dotychczasowe. Wkład pracy polskiego robotnika w repolonizację tych ziem jest niezaprzeczalny.

... i Zakłady Lniarskie

Przy drodze wiodącej do Karpacza, leży duża osada fabryczna Turońsk. Znajdują się tu wielkie Zakłady Lniarskie, trzecie co do wielkości w Europie, które przetwarzają wielkie ilości surowca. I tutaj przybyli nowi ludzie, aby objąć i rozbudować zakład pracy, aby wzbogacić życie gospodarcze kraju o nowe wyroby. Zjechali z różnych stron Polski, mówią różnymi dialektami. Nie przeszkadza im to pracować wspólnie.

Władysław Bluzer.

Odpowiedzi Redakcji

Odpowiedzi listownych Redakcja nie udziela, prosimy nie przysyłać znaczków pocztowych.

Sikorski Władysław, Pionki. W odpowiedzi na nasze pismo i przesłane zażalenie, ZUS zawiadomił nas, że wysłał pod dawny adres w Pionkach wyjaśnienie dotyczące całej sprawy.

Sobczyk Stefan, Warszawa. W odpowiedzi na nasze zapytanie, ZUS wyjaśnił, że: „w dn. 27 maja br. przekazano renciście rentę za czas od 26.11.46 r. do 25.6.1947 w kwocie zł. 13.000". Cieszymy się bardzo.

Zygmunt Szumski, Słubice. Nie skorzystamy. Ministerstwo Opieki Społecznej pomaga przede wszystkim niezdolnym do pracy, zaś Ziemie Zachodnie potrzebują ludzi pełnowartościowych.

Skrzyński Józef, Biała Podlaska. Niestety, nic więcej nie przysługuje.

Wiadomości sportowe

Reprezentacja PZPN -- Warszawa

Najlepsi pojadą do Norwegii

Jak już donosiliśmy, dziś na Stadionie WP o godz. 18-ej odbędzie się mecz piłkarski reprezentacji PZPN z reprezentacją Warszawy. Zawodnicy „Wisły", którzy dotąd absentowali się od udziału w obozie kondycyjnym, wczoraj zjechali do Warszawy i wezmą udział w dzisiejszym meczu. Prawdopodobnie skład PZPN będzie następujący: Brom (Jurowicz), Barwiński, Flanek Kazimierczak (Filek), Hogendorf Kazimierczak (Filek3, Hogendorf (Baran), Gracz, Swicarz (Nowak, Spodzieja), Cieślik, Smólski. Skład reprezentacji Warszawy jeszcze nie został ustalony. Znajdą się w nim również zawodnicy przebywający na obozie.

Po dzisiejszym meczu część zawodników znowu rozjedzie się, by wziąć udział w zawodach o puchar ś. p. Kałuży, po czym wszyscy wrócą do Warszawy, skąd we wtorek nastąpi odjazd do Norwegii. PZPN pozyskał dla szkolenia piłkarzy trzeciego trenera w osobie Forysia, który wrócił z Anglii, gdzie przeszedł specjalny kurs trenerski i praktykę w klubie Arsenal. Foryś będzie się opiekował okręgiem warszawskim.

Drugi dzień Kongresu Sportowego w Warszawie

W drugim dniu Międzynarodowego Kongresu Sportowego świata pracy, przeprowadzono obszerną dyskusję nad pierwszym punktem porządku dziennego, t. j. nad sprawą założenia Międzynarodowej organizacji sportu robotniczego. W dyskusji wypowiedzieli się przedstawiciele Belgii, Anglii, Palestyny, Czechosłowacji, Austrii, Węgier i Polski. Ponieważ ujawniły się różne stanowiska w tej sprawie, wybrano Komisję wnioskową, do której weszli przedstawiciele Austrii, Polski i Palestyny. Komisja ma za zadanie zreasumowanie wyników dyskusji i przedłożenie na plenum uzgodnionych wniosków. Kolejnym punktem obrad będzie sprawa zorganizowania Międzynarodowej Olimpiady Robotniczej.

W kilku zdaniach

Odznaczenie dyr. Kuchara. Za zasługi, położone na polu organizacji sportu PW i WF, dyr. PUWF, inż. Tadeusz Kuchar, został odznaczony Orderem Odrodzenia V klasy. Równocześnie mjr. Noskiewicz i mjr. Wasilewski z PUWF zostali odznaczeni złotymi Krzyżami Zasługi

Szkoci zapowiadają przyjazd do Polski. Szkocka drużyna piłkarska „Third Lanard" z Glasgowa wybiera się na tournée piłkarskie do Polski, gdzie za zezwoleniem Szkockiego Związku Piłki Nożnej, może rozegrać spotkania jedynie z zespołami klubowymi.

Czwarta porażka francuskich piłkarzy Zw. Żaw. Reprezentacja Zw. Zaw. Francji rozegrała czwarty mecz w niedzielę w Zabrzu z reprezentacją miejscowych górników i po raz czwarty zeszła z boiska pokonana. Tym razem górnicy polscy wygrali 5:4.

Warszawski Okręgowy Związek Kolarski organizuje wzorem lat przedwojennych w Boże Ciało, tj. 5 czerwca, ogólno-polski zjazd kolarsko-turystyczny do Łowicza. W zjeździe gwiaździstym wezmą udział wszytkie drużyny kolarsko-turystyczne z całej Polski.

Mimochodem

Chałupa Nr 3

Pierwsza była w moim malutkim felietonie, druga w dużym felietonie pod tym samym tytułem w „Gazecie Ludowej", więc ta dzisiejsza jest trzecia.

Właściwie unikam polemik. Większość czytelników „Robotnika" nie ma czasu na wertowanie całej prasy polskiej. Co ich obchodzi, że z racji jakiegoś felietonu. T. B. Syga zaczepił A. Toma i, że A. Tom chce się teraz odegrać.

Ale, widzi Pan (to już w kierunku p. Sygi), żony atakowanych mężów są czasem, jak lwice. Żona kazała, żebym Panu odpowiedział. Uparła się. Cóż my obaj poradzimy?

Jak Pan pamięta, przytoczyłem fragment komunikatu NKW PSL w sprawie częściowego bojkotu Święta Ludowego: „wszystkie chałupy winny być przystrojone zielenią i chorągiewkami z napisem PSL". Przy tej okazji zauważyłem, że — pomijając znaczenie dawniejsze— dziś już nie pisze się w zwykłym znaczeniu „chałupa", bo wyraz ten nabrał niemiłego przydźwięku. Proponowałem rzeczownik „chata".

Nazwał mnie Pan za karę „rolnikiem z Marszałkowskiej". Nie biorę tego poważnie, bo jest to chwyt z gatunku „łapaj złodzieja".

Natomiast zarzut niedouctwa uważam za słuszny. Uczę się, proszę Pana i uczę od szóstego roku życia. dziś jestem już „w kwiecie wieku" i wciąż wiem, że nic nie wiem. Niby mam zamiar uczyć się do śmierci, ale wątpię, czy mi to coś pomoże.

Dlatego w felietoniku „Chałupa" nie zamierzałem wcale popisywać się erudycją. Ot, po prostu, stwierdziłem, co mi się samo narzucało. A Pan do mnie zaraz z geografią, z historią...

Co mnie, proszę Pana, obchodzi, że w 18-ym wieku mówiono powszechnie „chałupa"? I, że do dziś tak mówią na Mazurach? Możliwe, tylko, że nie w tym rzecz. Nie wiem dobrze, ilu członków miało PSL w 18-ym wieku (znowu to przeklęte niedouctwo), ale oni już przecież i tak nie żyją. Co do Mazowsza — nie sądziłem, że NKW PSL układa swe komunikaty tylko dla jednej okolicy.

Więc podtrzymuję, co napisałem. Obywatele Trzaska, Evert i Michalski są po mojej stronie. W ich „Nowym Słowniku Języka Polskiego" na stronie 326 czytam:

„Chałupa — dom chłopski: w jedynej izdebce chałupy mieściła się cała rodzina, w przykładnej zgodzie z cielęciem".

A dalej: Pogardl. lub lit. o chałupie: chałupiska odrapane, gospodarze brudni, dzieci chore, tom widział po wojnie w lat parę".

Z innych znaczeń chałupy wymienia Słownik w znaczeniu rubasznym: każdy dom, mieszkanie (np. wracam do chałupy) i w znaczeniu żartobliwym: tyłek, siedzenie.

Natomiast pozycja „chata" głosi: domostwo drewniane, kryte słomą, najczęściej gontem i t. p.

Nowsze encyklopedie (Gutenberg, Ultima Thule) słowa „chałupa" w ogóle nie wymieniają, za to omawiają szeroko chatę, opisując jej budowę i cechy w różnych okolicach Polski.

Mnie, ostatecznie, jest wszystko jedno, chałupa czy chata. Ale, jeśli już z drobnego żarciku wynikła cała polemika — czemu nie wykazać, że mam rację? Zwłaszcza, że mogę to zrobić bez pomocy niemiłych epitetów, rzucanych w stronę przeciwnika.

Na tym powinienem zakończyć. Jednak żona, która zagląda mi przez ramię, mówi, że za mało, żeby jeszcze coś dodać do tego „niedouczonego rolnika z Marszałkowskiej". Dobrze.

Niech Pan otworzy tom XI Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej (Warszawa, rok 1893). Ucieszy się Pan. Z objaśnienia na str. 393 wynika, że nie tylko w 18-ym, ale i 19-ym wieku słowo „chałupa" używane było wśród ludu. Przeczytajmy dokładnie:

„Chałupa — jest u większej części ludu polskiego nazwą domu mieszkalnego, zwanego w języku piśmiennym chatą".

Otóż to: „zwanego w języku piśmiennym chatą".

Istniejące (potrzebnie czy niepotrzebnie) rozgraniczenie na język piśmienny i potoczny, kazało już wtedy unikać gwarowej „chałupy".

A więc, gdybym nawet cofnął się wraz z Panem do ubiegłego stulecia i, gdybyśmy układali wspólnie komunikat NKW PSL w sprawie bojkotu Święta Ludowego, to — powtarzam — nawet wtedy nie miałby Pan racji. Musielibyśmy napisać albo:

„wszystkie c h a t y winny być... i t. d.",

albo:

„wszyćkie c h a ł u p y ochędożyć, umaić galanto i chorągiewecek nawtykać, takich, zeby, wicie, PSL na nich stojało".

Możnaby dodać jeszcze „mościewy", lub „wciurności".

A. TOM

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Środa: g. 18.00 Wilki i owce".
Czwartek: g. 18 „Oresteja".
Piątek: g. 18.00 Wilki i owce".
Sobota: g. 14 „Szkoła obmowy"; g. 18 „Oresteja".
Niedziela: g. 14 „Penelopa"; g. 18 „Wilki i owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Halka".

TEATR MUZYCZNY DW. (ul. Królewska 13): Pocz. godz. 19 — „Żołnierz królowej Madagaskaru". W niedzielę i święta — o godz. 15.30 i 19.00.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Wiele hałasu o nic".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Pigmalion".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 18 „Trasa"; godz. 20.15 „Sprawa Moniki".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz. 12.30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Kwiat ametystu" wg. baśni H. Górskiej.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Warszawa-Bielany". Początek godz. 17, 19.

TEATR „COMEDIA" (ul. Szwedzka) — „Zaczarowane koło". Początek godz. 18.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię „Uwaga, startujemy". Początek godz. 17 i 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa): „Pasażer bez bagażu". Pocz. godz. 18.30.

TEATR „GULIWER" (ul. Królewska 13). „Gęgorek" w soboty i niedziele. Początek godz. 15. (W inne dni przedst. zamknięte. dla szkół — o godz. 12.30).

ARTYŚCI JUGOSŁOWIAŃSCY W SALI YMCA

Dziś — w sali „YMCA" o godz. 19 koncert młodych artystów jugosłowiańskich: Ivana Pinkawy — skrzypce i Ivo Macka — fortepian.

Pinkawa jest kierownikiem Symfonicznej Orkiestry Radiowej w Zagrzebiu.

JUTRO W „ROMIE" KONCERT NA P.C.K.

Drugi wielki koncert zbiorowy, którego dochód przeznacza się na PCK — urządzają czołowi artyści warszawscy — 5 bm. o godz. 19 w „Romie".

Udział m. in. przyrzekli: Chmurkowska M., Gadeyska I., Karwowska M., Mickiewiczówna, Mroziński J., Popławski J., Wysocka L., Żabczyński A.

W 75-LECIE ZGONU ST. MONIUSZKI

Dziś — z okazji 75-rocznicy zgonu St. Moniuszki Teatr Rozmaitości wystawi „Halkę". Udział zioną: Madeyska, Brenoczy, Poreda, Granowski, Korolkiewicz, Szmagalski.

KINA

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Biały kieł". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska „Ojczyzna". Pocz. seansów: 13, 15, 19. W niedzielę i święta godz. 15 i 19.

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr 7/9): „Historia jednego fraka". Początek seansów godz. 14, 16, 18.

KINO „ATLANTIC" (Chmielna 33): „Młodość Tomasza Edisona". Początek seansów: 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4) „Synowie".

KINO „TĘCZA" (Suzina 4): „Maria Luiza".

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, DNIA 5 CZERWCA 47 R.

Warszawa I.

6.57 Sygn. czasu, 7.02 Muzyka, 8.00 Dz. poranny, 8.25 Muzyka, 11.00 Boże Ciało w Łowiczu, 13.00 Muzyka, 13.40 Aud. słowno-muz. dla świetlic wiejskich, 14.25 P.C.K. „Ambulans ruchomy" — słuch. pióra M. Wysznackiej, 14.40 Teatr Wyobraźni — „Fornalskie dziecko", 15.20 Konc. Polskiej Kapeli Lud. pod dyr. F. Dzierżanowskiego, 16.00 „Ej. koło Cieszyna" — aud. dla dzieci, 16.20 Muzyka, 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie", 18.15 10 min. poezji „Z księgi ubogich" J. Kasprowicza, 18.25 „Wesele Bębnisty" Aud. wojskowa, 19.05 „Uśmiech i piosenka", 20.02 Dz. wiecz., 20.20 „Na muzycznej Fali", 21.10 Arie i pieśni St. Moniuszki, 21.35 „U naszych przyjaciół" — aud. słowno-muz., 22.15 VIII aud. z cyklu pośw. twórcz. K. Szymanowskiego „Odkrycie Podhala", 23.00 Ostatnie wiad., 23.25 Muz. taneczna, 24.00 Hymn.

Warszawa II.

9.10 Muz. poważna, 10.05 Konc. Uczniów W. Szkoły Muz. im. Fr. Chopina, 11.00 Aud. literacka „Na wsi", 11.25 „Od mazura do oberka", 13.40 Muz. rozrywk., 14.10 Utwory fortep. w wyk. J. Tołkacza, 18.15 Muz. operowa.

Jan Huszcza (22) Rysunki I. Witza

30 KM. OD STACJI

Opowieść sprzed wojny

A przecież wrócił z wojewódzkiego miasta zły, nieukontentowany i przysięgający sobie, że będzie to ostatnia w jego doczesnym życiu podróż.

Szczęśliwi jesteśmy, że możemy wyjaśnić przyczynę, która wywołała tego rodzaju niezłomne postanowienie.

W Zapadnikach radny Pawluśkiewicz, mimo swego czerwonego, bulwiastego nosa a dzięki krzaczastym brwiom i łaźni, zaznawał dużego szacunku. Ktokolwiek by się do niego zwracał, zawsze zaczynał od słów „panie ławniku" albo i „panie prezesie", gdyż był i taki okres w życiu Pawluśkiewicza, że piastował to zaszczytne stanowisko w amatorskim chórze „Harfa Eolska".

Nawet w „Esplanadzie" podczas długich ożywionych wieczorów, kiedy ludzi ogarniało sztuczne podniecenie i łatwo było o awanturę, zawsze wszelkie zamachy na godność osobistą Pawluśkiewicza poprzedzano znamionującym szacunek dla hierarchii i dobre wychowanie zwrotem: „Pan prezes pozwoli, że łupniemy go w tzw. mordę"...

A w podróży? Jeszcze na stacji, jak to słyszeliśmy, sytuacja była zadowalająca: sam zawiadowca zwracał się do niego per panie ławniku.

Ale już w pociągu nikt nie raczył wiedzieć, że opierający głowę o przyłożoną do ściany przedziału poduszeczkę właściciel dwóch walizek i pudełka z ciastkami na wypadek przeziębienia — to radny Pafnucy, Onufry, Kalikst, trojga imion Pawluśkiewicz. Nie pomagały nawet znaczące chrząknięcia z jego strony, o czym najdosadniej się przekonał, gdy spróbował zwrócić konduktorowi uwagę, dlaczego chodzi nieogolony. Konduktor na to tylko żachnął się:

— A czy ja pana, panie szanowny, pytam, dlaczego ma pan czerwony nos?

— Jak pan śmie? — zawołał Pawluśkiewicz—czy pan wie, kim ja jestem?

— Nie wiem i nie chcę wiedzieć — odpalił arogancki konduktor, trzaskając drzwiami pustawego przedziału, a siedzące naprzeciwko radnego jakieś dwie podfruwajki ze szkolnymi emblematami na granatowych berecikach bezbożnie zachichotały.

W Pawluśkiewiczu przez dobrą godzinę burzyła się krew z powodu tego incydentu: to po to, myślał z goryczą, jest radnym i szanowanym obywatelem w Zapadnikach, żeby jego uzasadnione uwagi nie tylko ignorował byle konduktor, ale jeszcze go i wyzywał, spotykając się z głośnym zadowoleniem pucułowatych podfruwajek.

W czasie rozmyślań, nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni, wyjadł prawie wszystkie cukierki z pudełka. Była to, można powiedzieć, jedyna, jakże tania, osłoda podróży.

Na dworcu w wojewódzkim mieście w tłoku popychano Pawluśkiewicza, tak jak i innych pierwszych lepszych pasażerów, zaś na chodnikach, gdy nazajutrz wyszedł z hotelu „Handlowego" przy Tyzenhauzowskiej, — ani razu nikt nie zdjął przed nim już nie tylko kapelusza ale nawet zwyczajnej zmiętej cyklistówki, nikt słodkim głosem nie zawołał: — Moje uszanowanie, panie Pawluśkiewicz!... — Wszyscy śpieszyli w sobie wiadomych kierunkach, obok, jak tafle restauracyjnych okien, obojętni, a nawet, kto wie, podejrzliwi.

W Zapadnikach, gdy podchodził do Kwaśkowiaka, ten na jego widok sprężyście salutował, a tu, gdy podszedł do policjanta z zapytaniem o ulicę Wolana, przy której mieściło się kuratorium, ten tak sucho, poprawnie rzucił kilka wskazówek i natychmiast zwrócił swoje urzędowe oblicze do jakiejś pani, okolonej niebieskim lisem, domagającej się adresu kliniki otolaryngologicznej. Jeszcze Pawluśkiewicz wahał się i chciał tradycyjnie zapytać „Co słychać", ale słowa zostały w ustach, nigdy nie zamienione w przyjaźnie brzmiące dźwięki.

Albo i w kuratorium: nie tylko nie podsunięto usłużnie krzesełka, ale kazano jeszcze czekać w korytarzu, z tyłu za innymi, co nigdy na przykład nie mogłoby się zdarzyć w zapadnikowskim magistracie czy w kancelarii gimnazjalnej.

Podczas trzydniowego pobytu radny cały swój czas spędzał jeśli nie w kuratorium, to na wędrówkach po łaźniach miejskich. Kąpał się we wszystkich, aby ze złośliwym zadowoleniem dojść do przekonania, iż jego własna, acz skromniejsza, jeśli chodzi o kubaturę — w niczym nie ustępuje wojewódzkim, a szafki — bieliźniarki ma nawet bardziej wygodne. Tylko w łaźni przy ulicy Popławskiej zachwyciła go podłoga ułożona z kaflowych płytek, totéż odwiedził ją dwukrotnie, za każdym razem kąpiąc się z wielkim zapałem.

Może te intensywne kąpiele sprawiły, iż wrócił do Zapadników cokolwiek przemęczony, ale za to czysty na jakieś dwa albo trzy miesiące, w ciągu których wszystkim opowiadał:

— Oto do czego doprowadzają wielkie miasta — do braku szacunku dla ludzi, co w ogóle charakteryzuje każdą urbanistyczną, pożal się Boże, cywilizację... W podróży i w wielkim mieście, żeby mieć dobre samopoczucie, to albo trzeba nosić przypięty do piersi [illegible] wielkości papierowego arkusza, albo być jakąkolwiek lafiryndą w jedwabnych pończochach pod wypiętym kuprem, której byle oficerek ustąpi miejsca, albo ją i na kolację z wiśniówką i sztufadą zaprosi...

Tymczasem, zwłaszcza rankami, niebo jakby wilgotniało i coraz częściej przez miasteczko przeciągały powiewy, zapowiadające wiosnę. *(D. c. n.)*